

KURIER POLSKI

Rok II Nr 230
Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 10-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12
Poniedziałek, dnia 26 sierpnia 1946 r.
Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „I.K.P.” Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Zatarg jugosłowiański-amerykański trwa?

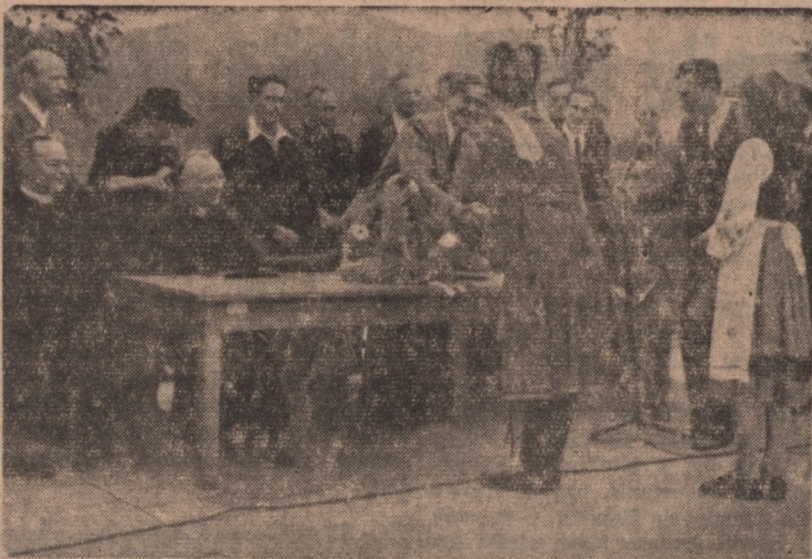
LONDYN (FA). W sobotę przed południem upłynął termin dania przez Jugosławię odpowiedzi na ultimatum amerykańskie w sprawie zatrzymanych samolotów.
Do północy nie nadeszła jednak jeszcze żadna odpowiedź do Waszyngtonu. Pełn. obowiązki min. spraw zagr. Acheson odmówił na konferencji prasowej udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy rządowi amerykańskiemu wystarcza samo zwolnienie załogi i pasażerów pierwszego samolotu, czy też rząd skieruje sprawę do Rady Bezpieczeństwa. Acheson oświadczył, że przed zebraniem wszystkich relacji dot. tej sprawy, oraz zanim nie będzie konkretnie wiadomym co się stało z drugim samolotem, żadna decyzja powzięta nie będzie. Zresztą niezwołniony został dotąd ranny pasażer turecki. Dalej rząd amerykański nie otrzymał żadnej oficjalnej informacji co do tego, że ambasador Stanów Zjedn. w Belgradzie otrzymał zadowalające zapewnienie marsz. Tito w sprawie samolotów, które zmuszone warunkami — znajdują się w przyszłości nad terytorium jugosłowiańskim.

W związku z wnioskiem Jugosławii do ONZ o wydanie jej zatrzymanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech — jugosłowiańskich statków, skradzionych przez Niemców, Acheson stwierdził, że wniosek Jugosławii wystosowany został do ONZ jeszcze zanim zaszedł incydent z samolotami i sprawa ta nie ma nic wspólnego z tą ostatnią. Stany Zjedn. absolutnie nie roszczą sobie prawa do tych statków, jednak sprawa ta stanowi część wielkiego zagadnienia żeglugi na Dunaju. Podobnie przedstawia się rzecz z prze-

Acheson odmawia wyraźnej odpowiedzi w sprawie zatargu - Z załogi drugiego samolotu nikt nie ocalał

jętymi przez władze radzieckie statkami austriackimi i sprawa ta obok spraw żeglugi na Dunaju musi być rozstrzygnięta na forum międzynarodowym.
Wedle ostatnich wiadomości, władze jugosłowiańskie poinformowały Waszyngton, że z załogi drugiego samolotu nikt nie pozostał przy życiu.

Dożynki kaszubskie



W Gdyni odbyły się tradycyjne dożynki kaszubskie. Na zdjęciu przewodnik dożynkowy w kaszubskim stroju regionalnym wręcza wojewo-
dnie gdańskiemu inż. Zralkowi wieniec. Z lewej siedzą: ks. dziekan Mi-
szewski i J. E. biskup chełmiński ks. dr Kowalski

Straszny wybuch

43 ludzi poniosło śmierć — 100 osób rannych —
Eksplodza ta jest czwartą z rządu

BELGRAD (PAP-dr). W porcie Pola nastąpił olbrzymi wybuch amunicji, pociągając za sobą znaczną

ilość ofiar. 43 osoby zostały zabite, dalszych 100 odniosło ciężkie rany. Wybuch amun. wywołał zamieszki w mieście. Ludność oskarża wojskowe władze okupacyjne o opieszałość w usuwaniu amunicji w bezpieczne miejsce, jakkolwiek prasa miejscowa wielokrotnie zwracała uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Ostatnia eksplozja jest czwartą z rządu od chwili przejścia miasta przez administrację okupacyjną.

Fala upałów na Ukrainie
MOSKWA (PAP-dr). W ostatnich dniach przeszła nad Ukrainą fala olbrzymich upałów. W Kijowie temperatura doszła do blisko 40 st. czego nie notowano od 50 lat.

Z walk powstańczych w Poznaniu w 1918 roku



Potycka na przedmieściu przed mostem chwałiszewskim

Nowe rekordy szybkości angielskich samolotów

LONDYN (FA). Samolot Królewskiego Lotnictwa ustalił nowy rekord szybkości w przelocie z Anglii do Nowej Zelandii. Trasę 19,000 km przebył on w 59 godzinach i 53 min., czyli o 52 min. szybciej, od poprzed-

niego rekordu. Ten sam lotnik ustalił jeszcze dwa inne rekordy w lotach długodystansowych, a mianowicie, na trasie Anglia—Honolulu i Anglia—Australia.

La Guardia zwiedza zniszczone tereny w Polsce



WARSZAWA (PAP-dr). La Guardia udał się wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami UNRRA w okolice Wyszkowa, gdzie zwiedził prawie zupełnie zniszczone tereny, przez które przebiegał w czasie wielu miesięcy pas frontowy. Straszne warunki, w jakich dotychczas żyje ludność miejscowa, jak również potworne zniszczenia, dokonane celowo przez cofających się Niemców — wywarły na gościach zagranicznych silne wrażenie.

Ambasador Jugosławii opuścił Grecję

ATENY (PAP-dr). Z Aten donoszą, że Izydor Czangar, ambasador Jugosławii w Grecji, udał się drogą lotniczą do Belgradu, Konradmirał Radionów, ambasador radziecki w Grecji, odprowadził go na lotnisko. Jak wiadomo, Czangar został odwołany z Grecji we wtorek.

Napaść federacji robotników transportowych na ZSRR i Polskę

MOSKWA (Tass-dr). Gazeta „Trud“ ogłosiła artykuł pt. „Klasa robotnicza i związki zawodowe zagranicą“, w którym skrytykowano działalność federacji pracowników transportowych, o której podczas wojny nie było słychać, a która obecnie, na zjeździe swym w Zurichu pozwoliła sobie na napaść wobec Zw. Radzieckiego. Protestowała przeciwko temu deleg. francuska, lecz głosu Francji nie poddano nawet pod głosowanie. To samo spotkało Polaków, protestujących przeciwko oświadczeniu, że Polska musi dopiero zaprowadzić demokrację, twierdząc, że w Polsce już jest demokracja.

Następca gen. Morgana

znany specjalistą w sprawie emigracji

NOWY JORK (PAP-dr). Następca gen. Morgana, dyrektor Meyer Cohen, mianowany przez La Guardię kierownikiem UNRRA na Niemcy jest znany w Ameryce specjalistą w sprawach emigracyjnych. Podczas wojny Cohen organizował imigrację robotników amerykańskich ze Stanów Wschodnich USA do Zachodnich. Następnie zaj-

mował się on osiedlaniem robotników rolnych z Ameryki Środkowej w Kalifornii. Od roku 1944 kierował on działem, poświęconym opiece nad deportowanymi w ramach UNRRA. Następnie objął kierownictwo dyrektora działu repatriacji w kwatery głównej UNRRA w Waszyngtonie.

Pamiętaj!

Terpentynowy
Krem

Upiększa i konserwuje obuwie



Rada Naczelna Stron. Pracy

Dziś zebrała się w sali warszawskiej Rady Narodowej — Rada Naczelna Stronnictwa Pracy. Pierwszy raz po długiej, siedmioletniej przerwie przyjechali do zniszczonej stolicy delegaci z całego kraju, aby powziąć tu wiążące decyzje w sprawach aktualnych i podstawowych dla Stronnictwa Pracy. Rada Naczelna jest bowiem instytucją polityczną, spełniającą w partii podobne zadanie, jakie w skali ogólnokrajowej wypełnia sejm. Jest ona czynnikiem ustalającym z zasady linię polityczną i taktyczną Stronnictwa, a nawet może rozstrzygać o poprawkach i zmianach ideowo-programowych ruchu politycznego, którego jest obok ogólnego kongresu najszerzą reprezentacją.

Rada Naczelna Str. Pracy nie zbierała się — jak już zaznaczyliśmy — przez siedem lat, a więc przez pięć lat okupacji i przez pierwsze lata powojenne. Fakt ten jest bardzo ważny i nakłada niesłychaną odpowiedzialność na delegatów, biorących udział w dzisiejszych obradach. Zgromadzenie musi się dziś wypowiedzieć i zdecydować o wielu problemach polityki ogólnoswiatowej i polityki wewnętrznej, które wyrosły przez te siedem lat, jako sprawy zupełnie nowe lub też jako zagadnienia stare, lecz zmodyfikowane gruntownie w rozwoju wypadków historycznych. Muszą oni ustalić stosunek Str. Pracy do tych wszystkich spraw i to ustalić tak, aby droga wykreślona przyniosła największe możliwe do osiągnięcia korzyści Narodowi Polskiemu oraz Stronnictwu Pracy.

A spraw, do których trzeba będzie określić nowy stosunek, jest wiele. Ostatnie siedem lat było okresem wielkich zmian ustrojowych i politycznych, pociągających za sobą zmiany gospodarcze, oraz przemian psychicznych w postawie Narodu Polskiego. Nie wszystkie zasłały zmiany i nowe instytucje powstałe w ich wyniku, są już w stu procentach dojrzałe i wypróbowane w ogniu praktyki państwowego życia. Nad szeregiem spraw wisi jeszcze znak zapytania, i tu zaczyna się wielka i doniosła rola Rady Naczelnej S. P. Od inteligencji delegatów, od ich uczciwości i rzetelności, od stopnia realizmu w spojrzeniu na teraźniejszość i wreszcie od tego, w jakiej skali są oni politykami. — zależy sformułowanie stanowiska Str. Pracy wobec problematów współczesnego życia. Polityka jest nie tylko sztuką głębokiej analizy, ale przede wszystkim sztuką improwizacji i przewidywania linii rozwojowej na przyszłość. Jeżeli delegaci są awangardą tego wielkiego ruchu politycznego, jakim na przestrzeni kilkudziesięciu lat było Stronnictwo Pracy, czy to jako NPR, czy jako Chrześcijańska Demokracja, jeśli stanowią istotnie elitę umysłową i wyrażają wszystkie pragnienia, dążenia i instynkt twórczy szerokich rzesz członkowskich, to przez jasne spojrzenie w przyszłość, i przez jej zrozumienie pozbędą się emocjonalnych namiętności oraz przelotnych argumentów w ocenie teraźniejszości i znajdą właściwą drogę, po której będzie kroczyć Stronnictwo na przyszłość.

Stronnictwo Pracy jest starym ruchem o bogatych tradycjach 60-letniego istnienia. Tradycja ta jest chlubna przez wielkość i szlachetność haseł wypisanych na sztand-

darach ruchu, jak również przez odwagę cywilną i śmiałość, zawsze widoczną w taktyce politycznej tego Stronnictwa na codzień. Przywódcy nie chowali nigdy głowy w piasek, gdy wyłaniały się sprawy ważne i drażliwe w sytuacji wewnętrznej kraju, nieraz przerastające siły i zdolności wszystkich partij. Nigdy też nie szli na pakis niemiłych i niecelowych kompromisów. Walka z sanacją jest wymownym świadectwem bojowej, bezkompromisowej i dynamicznej a drażliwej uczciwej postawy Str. Pracy wobec tych obowiązków, jakie nakładają na nią lata Polski Odrodzonej.

Mamy nadzieję, że tradycja ta żyje wśród delegatów, jak żyją i biorą udział w dzisiejszym posiedzeniu sztandarowi ludzie, którzy na długo przed wojną byli na odpowiedzialnych szczeblach organizacyjnych Str. Pracy. Oni są chorągiewkami tej idei, która przez długie lata skupiała odsetek narodu polskiego w ramach Stronnictwa. Takie nazwiska seniorów, jak: ks. dziekan płk. Pyszkowski, długoletni działacz, obecny prezes Rady Naczelnej; Mańkowski, obecny wiceprezes Rady Naczelnej; Brzeziński, Idziór, Urbański, Trzebiński, Michejda — to starzy wypróbowani i zahartowani w ogniu walki działacze. Z tego grona ubył zmarły przedwcześnie Zygmunt Felczak, wiceprezes Stronnictwa, którego stratę tak boleśnie odczuli wszyscy.

Jesteśmy przekonani, że ludzie ci za żadną cenę i pod żadnym pozorem nie pozwolą i nie dopuszczą do tego, aby chlubnym sztandarem Str. Pracy ktokolwiek chciał odjąć blask świadomej roli twórczej, że cześć dla hasła, rozum i rozważa, a przede wszystkim cześć dla wielkiej przeszłości ruchu politycznego — będą drogowskazem dla wszystkich przy rozstrzygnięciu palących spraw dnia. Z tych pobudek owinnych wiarą w zwycięstwo uformuje się zdeterminowana postawa walki o wielkość i potęgę państwa oraz narodu polskiego.

Takie zasady, jak: moralność i wiara chrześcijańska, jak sprawiedliwość i harmonia wszystkich warstw społecznych, leżące u podstaw programu Str. Pracy, zostaną na pewno nadal jako niezmiennicze i nienaruszone fundamenty i prosię decyzyj Rady Naczelnej.

Kraj cały czeka z niecierpliwością na uchwały Rady Naczelnej Str. Pracy. Kraj cały rozumie, że będzie to, że musi to być głos Polski, rzetelnej, głęboko ideowej i patriotycznej, Polski rozumnej, umielającej patrzeć daleko w przyszłość i brać z przeszłości wszystko to, co było w niej chlubne i wielkie, Polski, która nie zawaha się potępić tego, co będzie złym w jej mniemaniu, bez względu na to, czy komu podoba się, czy nie podoba.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, dzieląc te uczucia członków i sympatyków Str. Pracy życzy Radzie Naczelnej, owocnych obrad!

Aresztowanie zbiega

LONDYN (PAP dr). W Calais brytyjska policja wojskowa aresztowała Niemca Aleksandra Todta, który podejrzany jest o ucieczkę z obozu dla jeńców wojennych w Wielkiej Brytanii. Towarzyszącą mu obywatelką brytyjską Dorothy Blacka, z którą aresztowany przybył do Calais na jacht, odwieziona została pod eskortą do Wielkiej Brytanii.

Szwajcaria dla dzieci polskich

WARSZAWA (PAP-dr). Do Polski przybył p. Alfred Hässler, sekretarz generalny szwajcarskiego Komitetu Pomocy Powojennej. Komitet ten, na czele którego stoi prezydent miasta Zurichu zainicjował na początek tego roku pomoc dla dzieci polskich.

Za zebrane wśród ludności szwajcarskiej składki — komitet zakupił żywność, odzież i sprzęt sanitarny dla sanatoriów dziecięcych. P. Hässler, zwiedzający Warszawę, przerażony był ogromem zniszczeń. Wraz z p. Hässlerem przybył do Polski wagon darów Komitetu Pomocy

Na Konferencji Pokojowej pracują tylko 2 komisje

Dr. Evatt opuścił Paryż

Czy Wielka Czwórka zbierze się w czasie trwania konferencji?

PARYŻ (FA). Wobec rozpatrywania przez sekretariat Konferencji projektów wniesionych poprawek, nie było posiedzenia plenarnego i Pałac Luksemburski po raz pierwszy od miesiąca opustoszał. Z komisji pracowały tylko komisja polityczno-terytorialna dla spraw Włoch i komisja dla Węgier i Rumunii. Posiedzenie pierwszej komisji trwało przez 3 i pół godziny, w którym to czasie opracowano mniej więcej połowę artykułu wstępnego do traktatu pokojowego z Włochami.

Dłuższą dyskusję wywołała poprawka holenderska wniesiona do art. 2, aby słowa: „Włochy wypowiedziały wojnę agresywną” zmienić na „Włochy przyjęły wojnę agresywną”. Przeciw tej propozycji wystąpił delegat radziecki Wyszyński. W głosowaniu poprawkę przyjęto 11 głosami przeciw 9. Z uwagi na to, jednak, że poprawka nie uzyskała

Dokąd uciekł Degrelle?

BRUKSELA (FA). Rząd hiszpański powiadomił oficjalnie rząd belgijski, że Degrelle opuścił granice Hiszpanii. Nota nie wspomina jednak, dokąd zdradca narodu belgijskiego uciekł po wyjeździe z Hiszpanii.

Plebiscyt w Bułgarii

SOFIA (PAP-FA). Plebiscyt w sprawie monarchii w Bułgarii odbędzie się — zgodnie z zapowiedzią — w dniu 8. 9. br. W związku z tym wszystkie stronnictwa polityczne wezwwały swoich członków, aby głosowali za republiką.

Churchill w Genewie

GENEWA (PAP-FA). B. premier brytyjski Winston Churchill przybył do Genewy. Podróż jego ma charakter wypoczynkowy. Churchill zamierza spędzić cały miesiąc w jednej z miejscowości nad jeziorem Lemanskim.

Cenne wznowienia przekładów Boy'a

BALZAC

Dwaj poeci

zł 100,—

Stracone złudzenia

zł 220,—

„KSIĄŻKA“

245 poprawek do projektu

Konstytucji dla Francji

PARYŻ (PAP-dr). Komisja Konstytucyjna przystąpiła do dyskusji nad poprawką do art. 19 projektu konstytucji. Poprawkę tę zgłosili przedstawiciele partii komunistycznej, którzy dążą do zmiany sposobu wyborów Rady Republiki. Art. 19 przewiduje, że Rada Republiki będzie wybierana na lat 6 przez zgromadzenie lokalne i departamenty metropolii oraz przez tery-

toria zamorskie i będzie mogła być zmieniana co trzy lata.

Propozycja komunistów dąży do ograniczenia uprawnień zgromadzeń lokalnych w sprawie wyboru członków drugiej izby. Ogółem zgłoszono 245 poprawek do projektu konstytucji.

Donald Castelbury o pomocy dla Polski

NOWY JORK (PAP dr). Donald Castelbury, szef misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, po powrocie z Warszawy udzielił korespondentowi „New York Times” wywiadu, w którym oświadczył: że Czerwony Krzyż będzie nadal udzielał pomocy Polsce, choć pomoc ta jest stosunkowo mała.

Odbudowa gospodarcza Polski postępuje nadszpiewanie szybko na przód — powiedział Castelbury. Nowy plan pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski przewiduje zakup lekarstw i żywności za 4 miliony dolarów.

Castelbury podkreślił, że misja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce posiadała pełną swobodę ruchów na terenie całego kraju.

ferencji w San Francisco zdobył sobie sławę wymownego i odważnego rzecznika mniejszych państw.

Na śniadaniu wydanym przez Beviną w Paryżu, premier kanadyjski Mackenzie King wystąpił z projektem, aby dla przyspieszenia prac Konferencji, ministrowie spraw zagr. Wielkiej Czwórki zebrali się w czasie, kiedy trwają obrady poszczególnych komisji. Mogłoby się to — zdaniem Mackenzie Kinga — przyczynić do poprawienia stosunków międzynarodowych. Min. Bevin w odpowiedzi przyrzekł wywrzeć w tym kierunku wpływ na min. Molotowa, Byrnesa i Bidault.

Proces norymberski kończy się

Kłamliwa obrona gestapowców

Adwokat niemiecki twierdzi że w gestapo nie brak było ludzi dobrych i sprawiedliwych (!)

NORYMBERGA (FA). W obronie organizacji SS i gestapo wygłosił przemówienie adwokat dr Merkel, twierdząc, że nie wszyscy gestapowcy byli zbrodniarzami. Obróńca wypowiedział się przeciw zbiorowemu potępieniu wszystkich, twierdząc, że

tylko 12% gestapowców mogło dopuszczać się zbrodniczych czynów z uwagi na sprawowane funkcje. Reszta, byli to urzędnicy. Dr Merkel zakończył z patosem, cytując słowa Starego Testamentu, że Bóg uratował by Sodomę, gdyby znalazł się chociaż jeden sprawiedliwy. W gestapo zaś nie brak było ludzi dobrych i sprawiedliwych(!)

Po „ostatnim słowie” oskarżonych wyrok zapadnie — jak już donosiliśmy — około 2 września br.

Wielki Mufti ucieka dalej?

PARYŻ (PAP-dr). Paryskie pismo „France Soir” podaje wiadomość swego korespondenta, że Mufti Jerolimski przygotowuje powtórną ucieczkę. Pismo donosi, że jeden z najlepiej poinformowanych polityków arabskich wyraził się, iż oczekuje się przybycia Muftiego do luksusowej willi w pobliżu Bejrutu w Syrii.

Przed kilkoma dniami siostrzeniec Muftiego, Isaak Darwish el Hussein, który był z Muftim w Paryżu, dozorował ładowania bagażu Muftiego na samolot do Bejrutu, a w ostatniej chwili jeszcze jeden ciężki kufer został przewieziony na lotnisko

w prywatnym samochodzie króla Faruka. Przepuszczalnie był to dar poźegnalny dla Muftiego od króla Faruka. Pilot odmówił jednak przyjęcia dodatkowego kufra, ponieważ był on za ciężki. Twierdzą, że prezent ten zostanie później zabrany przez Muftiego, ponieważ wybiera się on sam niedługo do Bejrutu. Jak wiadomo, Haj el Hussein, Mufti Jerolimski, uciekł potajemnie z Francji w czerwcu rb. Król egipski, Faruk, udzielił mu schronienia w Aleksandrii.

Policja niemiecka strzela do Żydów

MONACHIUM (ZAP). W obozie dla uchodźców żydowskich w Wolfenratshausen na południe od Monachium doszło do starcia między policją niemiecką a Żydami. Mianowicie policja niemiecka otworzyła ogień tłum około 500 Żydów, jakoby z powodu ich agresywnej postawy wobec policji.

Niemcy żalą się..

STUTTART (ZAP). Niemiecki komitet do spraw przemysłu i handlu w Stuttgarcie wystąpił do amerykańskich władz wojskowych z prośbą o interwencję u władz francuskich, aby nie wywoziły ze swej strefy okupacyjnej urządzeń przemysłowych. Ciekawe, czy ci sami Niemcy uważaliby przed — powiedzmy — trzema laty za rzecz do się myślenia, aby Francuzi zwrócili się gdziekolwiek z protestem czy zażaleniem z powodu rabunku, uprawianego na wielką skalę przez niemieckich okupantów?..

Delegat Polski będzie przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (FA). Najbliższa sesja Rady Bezpieczeństwa wyznaczona została na środek. Przewodniczącym będzie tym razem delegat Polski ambasador dr Lange. Na po-

Świat w kilku wierszach

R euter donosi, że europejscy górnicy z dwóch szybów kopalni złota w Blyvoorutzicht zastrajkowali żądając podwyżki płac. Strajk ten nastąpił po 4-dniowym strajku górników tubylewów, którzy w środę powrócili do pracy.

Z Palestyny donoszą, że tajna radiostacja żydowska przerwała milczenie żydowskiego święta sabatu, oświadczając, że wkrótce nada nowe instrukcje dla ludności żydowskiej. Należy się liczyć z nowymi aktami terroru.

M iędzy Belgią i Polską zawarty został układ handlowy, na mocy którego Polska dostarczać będzie węgiel do Belgii.

W rejonie Stalino uruchomiono linię telefoniczną, długości ponad 2000 km, która połączy gęstą siecią 38 wielkich zakładów fabrycznych i kamieniołomów.

P rzed sądem wojskowym w Berlinie nie rozpatrywano sprawę oficera byłej amerykańskiej wojskowej służby kobiecej Kathleen Naah Durant, oskarżonej o przywłaszczenie klejnotów, wartości 1.300.000 dolarów. Klejnoty były powierzone jej opiece, jako zarządczyni klubu oficerskiego w zamku Kronenberg, koło Frankfurtu.

R euter podał już nazwiska przewodniczących poszczególnych delegacji państw arabskich na konferencji, jaka odbędzie się w sprawie Palestyny w początku września w Londynie.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej Berlina dokonano ostatnio uroczystego otwarcia sześciopiętrowego gmachu, w którym mieści się brytyjski klub wojskowy NAAFI. Nowy gmach jest wyłożony marmurem z „nowej kancelarii Rzeszy”, która była dumą Hitlera, wewnątrz gmachu ozdobi umeblowanie Ribbentropa, a główna brama pochodzi z dawnej komendy „gestapo”, Sic transit gloria... Germaniae.

W Paryżu odbyło się posiedzenie członków gabinetu francuskiego na którym przemówienie na temat nowego projektu Konstytucji francuskiej wygłosił min. Bidault.

W Białym Domu ogłoszono, że prezydent Truman zamierza wysłać burmistrza Nowego Jorku Williama Odwyera do Palestyny, dla zbadania sytuacji w tym kraju.

Wśród nauczycieli w strefie brytyjskiej, którzy otrzymali prawo nauczania, większość liczy ponad 50 lat. W Bremie tylko trzech nauczycieli szkół powszechnych liczy poniżej 40 lat. W Hamburgu 87% wszystkich nauczycieli szkół powszechnych ma ponad 40 lat, a tylko 3 proc. poniżej lat 30.

M iędzy brytyjską i amerykańską strefą okupacyjną wprowadzone zostaną z dniem 1 września br. pierwsze udogodnienia dla ruchu osobowego. W obydwu strefach wydane będą specjalne karty podróży na żywność i benzynę. Każdorazowy wyjazd musi być jednak poparty dowodami, wskazującymi na jego konieczność.

D o Warszawy przybył pierwszy transport dzieci polskich, powracających z wywczasów w Danii.

Niemcy zburzyli w Paryżu 150 pomników

PARYŻ (ZAP). W okresie okupacji Francji, Niemcy w samym tylko Paryżu zniszczyli 150 pomników. Tylko niektóre z nich udało się odnaleźć i uratować. Wśród odnalezionych są pomniki marszałka Ney'a i Balzaca, ale zniszczeniu uległy m. in. pomniki Victora Hugo, Szekspira, Voltaira i Lavoisiera.

Głowa z pomnika gen. Mangina, zniszczona uderzeniami młotów, odnaleziona została przez żołnierzy francuskich w Normandii i umieszczona będzie z pietysmem w muze-

um wojskowym. Będzie to jeszcze jeden pomnik niemieckiego barbarzyństwa.

Rozruchy w Indochinach

LONDYN (FA). W Indochinach francuskich wybuchły w okolicach Sajgonu nowe rozruchy skierowane przeciw Francuzom. Policja aresztowała wielu Anamitów dla stłumienia zajść.

Przed Zjazdem Ministerialnej Komisji Programowej w Bydgoszczy

Muzyka polska rusza na podbój Europy

Rozmawiamy z organizatorem Festiwalu Muzyki Polskiej w Bydgoszczy prof. Jerzym Jasińskim

Bydgoszcz, w sierpniu Bydgoszcz i kraj stają w przededniu dwóch wielkich wydarzeń kulturalnych: wielkiego festiwalu muzycznego z udziałem najwybitniejszych polskich artystów i Plenarnego Zjazdu Komisji Programowej Szkolnictwa Muzycznego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. O ile pierwsze wydarzenie ma charakter święta muzyki o tyle osiągnięcia Zjazdu pełną mogą muzykę polską na tory, których dotąd kultura polska dla siebie nie odnalazła.

W związku z tymi wielkimi dniami muzyki polskiej zwróciliśmy się do inżyniera i organizatora Festiwalu, przewodniczącego Sekcji Muzycznej Komitetu 600-lecia miasta Bydgoszczy i prezesa Związku Zawodowego Muzyków w Bydgoszczy, prof. Jerzego Jasińskiego, z prośbą o podzielenie się z nami opinią o znaczeniu najbliższych wydarzeń dla Bydgoszczy i kraju.

— Czym dla jubileuszowego roku jest rozpoczynający się w poniedziałek cykl wielkich wieczorów muzycznych? — pytamy.

— Festiwal Muzyki Polskiej jest pierwszą tego rodzaju imprezą w dziejach roku nad Brdą, a znaczenie jego dla kultury, a muzyki przede wszystkim, jest niemal bez precedensu. Na dalszy jednak dystans znaczenie większe posiadać będzie Zjazd Komisji Programowej. Zjazdy takie dotąd odbywały się tylko w Warszawie i Krakowie. Przez zwołanie Zjazdu z inicjatywy ministra Kultury i Sztuki W. Kowalskiego właśnie do Bydgoszczy, miasto nasze które wykazało ostatnio wielki rozmach w dziedzinie muzyki, zostaje słusznie wyróżnione jako jeden z bardzo poważnych już ośrodków muzycznych.

— Kogo usłyszymy i zobaczymy w naszym wielkim tygodniu?

— Zjazd Komisji Programowej — informuje nas rozmówca — zgromadzi najwybitniejsze i najbardziej twórcze osoby ze świata muzycznego. Obrady toczyć się będą w dziewięciu sekcjach: teorii, fortepianu, śpiewu solowego, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych, muzyki kościelnej, tańca artystycznego, kształcenia nauczycieli i sekcji szkoły umuzykalniającej.

— ???

— Rozumiem zdziwienie. Szkoła umuzykalniająca to zupełnie nowy typ szkoły dla niezawodowych konsumentów muzyki, dla dyletantów. O ile chodzi o odpowiedź na drugie pytanie, to w dniach Zjazdu i Festiwalu gościć będą w Bydgoszczy m. in. prof. dr A. Chybiński, ks. prof. H. Feicht, dr St. Łobaczewska, prof. dr Chomiński, prof. K. Sikorski, kompozytorzy tej miary co: R. Palester, P. Perkowski, T. Szeliński, J. Prosnak i artyści tacy jak: rektor Drzewiecki, rektor Wilkomirski, rektor Z. Jahnke, St. Szpinański, H. Sztompka, I. Dubiska, Ada Sari, F. Parnell i inni.

— W kołach muzyków mówi się, że Zjazd otworzy jakieś nowe perspektywy dla muzyki polskiej. Ile w tym prawdy i jakie jest tło na którym możnaby snuć takie przewidywania?

— To co się mówi, ma swoje głębokie uzasadnienie. Przed muzyką polską otworzyły się bowiem jedyne na tysiąt lat możliwości. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o dziedzinę wydawniczą, możemy stanąć na skali europejskiej, a nawet światowej. Możliwość tę mają dla nas zupełnie realne podstawy, ponieważ wydawnictwo niemieckie w tej dziedzinie przestało istnieć, a żaden inny naród nie zajął dotąd jego miejsca. Otworzyły się również olbrzymie możliwości w dziedzinie twórczości muzycznej, oficjalnie uznanej na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym odbytym w lipcu tego roku w Londynie, gdzie twórczość polska zajęła przodujące miejsce. Możemy stworzyć własny styl, który narzucimy muzyce światowej.

— Aby uzyskać takie stanowisko w muzyce międzynarodowej, musimy dysponować szeregiem uznanych w świecie wykonawców którzy zdolni byłiby propagować naszą muzykę. Jak przedstawia się sytuacja nasza na tym odcinku?

— Jeżeli chodzi o wykonawców,



to mamy ich bardzo wielu i o najwyższej klasie światowej. Zdolni są oni przedstawić światu polską muzykę twórczą i odtwórczą, ale i, obowiązkami ich jest wychowanie następców. Zadania nasze w tej dziedzinie w pełną docenia minister Kultury i Sztuki który przybywa na Zjazd w towarzystwie wiceministra Kultury i Sztuki L. Kruczkowskiego i dyr. Departamentu Muzycznego rektora F. Kulczyckiego. Przewodnictwo

Zjazdu obejmie naczelnik Wydziału Szkolnictwa Muzycznego J. Miketta.

— Może jeszcze kilka słów o samym Festiwalu...?

— Program jest bogaty a o wartości wielkiego Święta Muzyki Polskiej mówią nazwiska wykonawców poszczególnych wieczorów. Usłyszymy więc Orkiestrę Symfoniczną miasta Bydgoszczy pod batutą A. Rezlera dyrektora i twórcy tej jednej z najlepszych już dziś orkiestr w kraju, zawdzięczającej swe istnienie miastu — i pod batutą Zdzisława Górzynskiego dyr. Państwowej Filharmonii w Łodzi. Jako solistów usłyszymy: Irenę Dubiską, Anję Szlepińską, Henryka Sztompkę, Stanisława Szpinańskiego, Kazimierza Wilkomirskiego i Kwartet im. Szymanowskiego.

Dziękując prof. Jasińskiemu za cenne informacje, wyrażamy nadzieję, że osiągnięcia Zjazdu i Festiwalu Muzyczny nie tylko dodatnio wpłyną na opinię Bydgoszczy jako głośnego już dziś ośrodka muzycznego w kraju, ale i staną się początkiem realnych prac w kierunku zdobycia dla muzyki polskiej stanowiska w świecie muzycznym, na jakie ona w pełni zasługuje.

Murski

Z walk powstańczych w Poznaniu w 1918 roku



Walka oddziałów powstańczych o lotnisko niemieckie na Ławicy pod Poznaniem w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r.

Kronika gospodarcza

Kurs walut zagranicznych

W związku z uchwałą Komisji Dewizowej zezwalającą repatriantom polskim na przywóz z zagranicy pieniędzy polskich do 1000 zł na osobę i zagranicznych do równowartości 10.000 zł na osobę, podajemy obowiązujący w tej chwili kurs walut zagranicznych.

Narodowy Bank Polski płaci za: dolar amerykański — 100 zł (przy kupnie) i 102 zł (przy sprzedaży); dolar kanadyjski — 84 zł i 88 zł; funt angielski — 377 zł i 397 zł; funt palestyński — 377 zł i 397 zł; funt turecki — 75 zł i 77 zł; funt australijski — 302 zł i 320 zł; 100 franków szwajcarskich — 2.175 zł i 2.287 zł; 100 koron szwedzkich — 2.500 zł i 2.500 zł; 100 koron norweskich — 1.871 zł i 1.967 zł; 100 koron duńskich — 1.940 zł i 2.040 zł; 100 franków francuskich — 80 zł i 82 zł; 100 franków belgijskich — 213 zł i 225 zł; 100 florenów holenderskich — 3.533 zł i 3.711 zł; 100 koron czeskich — 50 zł i 53 zł; 100 lirów włoskich — 30 zł i 32 zł; 100 dinarów jugosłowiańskich — 100 zł i 104 zł; 100 military marks (marki okupacyjne w strefie zachodniej) — 65 zł i 75 zł.

Ruch statków w porcie gdańskim

GDAŃSK (am). Dzień 22 bm. zaczął się wzmożonym ruchem statków w porcie gdańskim. W dniu tym wyszło 13 statków: 9 szwedzkich, 3 duńskie, i jeden amerykański. Statki zabierały: węgiel, koks i cement. Weszły 4 statki szwedzkie, z których „Elden” przywiózł papierówkę, a pozostałe przysły puste. Na postoju jest 19 statków: w Basenie Górniczym 11, w Kanale Kaszubskim 5, na Dworcu Wiślanym 1, w Kanale Portowym i w Strefie Wolnociowej 1. Statki ładują węgiel koks i cement, wyładują rudę, papierówkę i drobnicę UNRRA, którą przywiózł amerykański statek „Thomas Guardia”.

Ceny ziemiopłodów i żywców

W okresie od 8 do 16 sierpnia ceny ziemiopłodów za 1 q kształtowały się w poszczególnych okręgach Polski następująco:

Pszenica: Lublin 1700—2000; Rzeszów 2000—2200; Warszawa 2000; Poznań 1400; Gdańsk 900—1400; Szczecin 1700.

Żyto: Lublin 900—1100; Rzeszów 1200—1400; Warszawa 1100; Poznań 660; Gdańsk 410—900; Szczecin 600.

Jęczmień: Lublin 1000—1100; Warszawa 1100; Poznań 650; Szczecin 600.

Owies: Lublin 1000—1100; Warszawa 1200; Poznań 620; Szczecin 700.

Ziemiak: Lublin 400—500; War-

szawa 400; Gdańsk 360—600; Poznań 200—250.

Za żywiec płacono w tym samym okresie za 1 kg:

świnie: Lublin 100—120; Rzeszów 120—140; Poznań 130; Gdańsk 160—180; Szczecin 150.

Export jaj do Anglii

GDYNIA (PAP). Od kilku dni nadchodzi do Gdyni transporty jaj z przeznaczeniem na eksport. Jaja składowane są w komorach chłodni portowej. Po nadejściu całej partii (około 30 wagonów) i przesortowaniu, jaja będą wysłane statkiem do Anglii. Eksport ten będzie miał charakter wymienny.

Kleпки parkietowe dla Szwecji

GDYNIA (PAP). Do magazynów portowych gdyńskich nadchodzą kolejną partię klepek posadzkowych z przeznaczeniem na eksport. Pierwsza partia 100 ton w najbliższych dniach załadowana zostanie na statek. Będzie to pierwszy transport tego artykułu, jaki po wojnie wychodzi na eksport. Klepki wyprodukowane zostały w państwowym tartaku „Orchowo” pod Wrześnią.

Zmarła z przerażenia

OSTRÓW Wlkp. (tk). We wsi Grudzielec doszło do krwawej bójkki między rolnikami: Kończakami, Winiarskimi i Koprasami. Bójka powstała na tle podziału spadku, w szczególności narzędzi rolniczych. W pewnym momencie zdenerwowana Hilda Kończak padła na ziemię, straciwszy przytomność. Mimo natychmiastowej pomocy kobieta zmarła. Jak stwierdziła ko-



Widok na wejście do Państwowego Zdrójowiska w Cieplicach

misja lekarsko-sądowa, Kończakowa zmarła wskutek udaru serca. Awanturnicy staną wkrótce przed sądem w Ostrowie.

Sportowiec ofiarą katastrofy

POZNAŃ (S). Na szosie Krotoszyn—Pleszew, doszło do katastrofy, na skutek której zmarł młody sportowiec krotoszyński Kazimierz Młynarz. Śp. Kazimierz Młynarz, jadący w towarzystwie Bolesława Ligenzy na motorcyklu, zderzył się z samochodem ciężarowym, należącym do Zw. Młodz. Wiejskiej „Wici”, prowadzonym przez szofera Wachowskiego. Skutki zderzenia były dla motocyklistów tragiczne. Ligenza doznał złamania nogi a Młynarz tak ciężkich obrażeń ogólnych, że zmarł

Sport

Hebda traci tytuł mistrza Polski

SOPOT (Ter). Jadzia Jędrzejowska w grze pokazowej wygrywa z Kornelukiem 6:2. Dzisiejszy dzień rozgrywek nie przyniósł rostrzygnięcia w grze pojedynczej i podwójnej panów. Odbył się tylko finał w grze pojedynczej panów Hebda—Skonecki, który po dramatycznym przebiegu w 5-tym secie przy stanie 1:3 dla Skoneckiego, został przerwany de-

czyją sędzię głównego na skutek naddających mgły, która uniemożliwiła widoczność.

W dwunastym dniu turnieju nastąpiło dokończenie piątego seta. Skonecki seta tego wygrał w stos. 6:1. Wynik więc finałów brzmiał: 4:6, 6:1, 9:7, 4:6, 1:6. Skonecki zdobywa tytuł mistrza Polski bijąc po raz pierwszy Hebda, który pomimo wielkich wysiłków musiał mu ulec. Zobaczymy w przyszłą niedzielę na mistrzostwach w Katowicach, czy Skonecki potwierdzi swoją formę.

W finale gry podwójnej panów para Hebda—Bełdowski zdobyła mistrzostwo bijąc parę Olejniszyn—Skonecki w stosunku 6:1, 6:1, 6:3.

8 wag w zapasnictwie

SZTOKHOLM (J). Obradująca w Sztokholmie Międzynarodowa Federacja Zapasnicza powzięła uchwałę rozszerzenia ilości wag z 7 na 8. Limity w poszczególnych wagach przedstawiają się wg kolejności (od mniejszej do cięższej) następująco: 52, 57, 62, 67, 73, 79, 87 ponad 87.

Nowe rozgraniczenie wag wprowadza się od natychmiast i wszelkie imprezy mistrzowskie jak np. mistrzostwa Europy w stylu wolnym (Sztokholm 23—25. 10. br.) oraz ciężkoatletyczne mistrzostwa Europy (Praga—kwiecień 47.) odbywać się będą podług nowo ustalonych przepisów.

Polacy zawodzą w Oslo gorzej niż przewidywaliśmy

W dniu 22 bm. otwarto w Oslo pierwsze powojenne mistrzostwa Europy. Na uroczystość inauguracyjną przybył król Haakon, który życzył zawodnikom osiągnięcia najlepszych wyników.

Mistrzostwa rozpoczęto biegiem maratońskim, który przyniósł zwycięstwo Finowi Hetanenowi. Czas zwycięzcy 2:24,55 jest doskonały. 2 miejsce zajął Abninenon.

Do finału biegu na 800 m zakwalifikowali się po przedbiegach: Gustavsen, Hausenne, Andersen, Brauhart, Olaf D'hotel i Shite. Najlepszy czas uzyskał Gustavsen 1:51,1. Staniszewski zajął w swoim przedbiegu ostatnie miejsce z czasem 2,07,0.

Rzut młotem wygrali Szwedzi Ericson 56,44 i Johansen 53,44. W biegu na 400 m przez płotki odbyły się przedbiegi. Do półfinałów zakwalifikowali się: Croos (Fr.), Larssen (Szw.), Christen (Szwajc.), Skarskrubb (Finl.), Larsen (Szw.) i Ede (Anglia). Najlepszy czas osiągnął Skarskrubb (54,2). W biegu na 10.000 m triumfował Fin Heino, który uzyskał wspólny czas 29,52,0.

Konkurencje pań przyniosły następujące wyniki: skok w wyż: 1. Polchen (Fr) 160; 2. Kudina (ZSRR) 157. W biegu na 100 m startowały trzy Polki. Moderowna (4 miejsce w

przedbiegach czas 13,0), Hejducka (piąte miejsce w przedbiegu czas 13,2) i Walasiewiczówna, która zakwalifikowała się do półfinału, gdzie nie odegrała jednak roli, upadając podczas biegu. Konkurencje te wygrała Setjenava (ZSRR 11,9) przed Angielką Jordan.

Jedynie punktowane miejsce z ekipy polskiej zajęła Wajsówna, która była czwarta w pchnięciu kulą ((11,65). I miejsce w tej konkurencji zdobyła Sewriukowa (ZSRR 14,14).

* * *

OSLO (FA). W międzynarod. zawodach lekkoatlet., w biegu na 5.000 m pierwsze miejsce zajął Anglik Wooderson. Na 300 m przed metą wyprzedził on o 30 m zawodnika holenderskiego, który zajął drugie miejsce. Trzecie miejsce zajął zawodnik szwedzki. Pierwsze miejsce w biegu na 100 m zdobył Anglik. Drugie miejsce zdobyła Norwegia, trzecie Włochy. W skoku w wyż pierwsze miejsce zajęły Szwecja i W. Brytania. W biegu na 400 m pierwsze miejsce zdobyła Dania, drugie Francja, 3 W. Brytania. W marszu na 50 km, pierwsze miejsce zajęła Szwecja, Anglia uplasowała się na 2 i 3 miejscu.

Sylwetki działaczy S. P.

Fr. Mańkowski

Wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Należy do najbardziej świetlanych postaci i działaczy Narodowego Ruchu Robotniczego.

Dnia 9 grudnia 1902 r. inicjuje w Bochum w Niemczech powstanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP), organizacji mającej na celu nie tylko ochronę interesów zawodowych Polaków pracujących w Rzeszy, lecz w pierwszym rzędzie podtrzymanie polskości wśród szerokiej bractwa robotniczej.

Jego umysł ruchliwy i przedsiębiorczy doprowadza do scalenia 3 organizacji polskich w jedną, a mianowicie w 1909 r. Polskie Związki Zawodowe w Poznaniu, Wzajemna Pomocna Śląsku oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Bochum dzięki staraniom Mańkowskiego łączą się w jedną organizację ZZP i odtąd pod jego kierunkiem działa i rozwija się jednolity ruch zawodowy polski.

Działalność jego nie ogranicza się tylko do odcinka zawodowego. Jego umysł ogarnia inne dziedziny i potrzeby Polski jęczącej w niewoli. W trosce o teźny duchową i fizyczną społeczeństwa polskiego zakłada szereg chórów śpiewających i „Sokolów”.

W 1917 r. korzysta z nadarzającej się okazji i zakłada Narodowe Stronnictwo Robotników, które z czasem przekształciło się w Narodową Partię Robotniczą i Stronnictwo Pracy.

Któż nie zna złotymi głoskami zapisanej historii Narodowego Ruchu Robotniczego, jego zdecydowanego i bojowego stanowiska w walce o Polskę Demokratyczną i o lepsze jutro świata pracy? Z powstaniem i historią tegoż ruchu łączy się niepodzielnie nazwisko Franciszka Mańkowskiego, jednego z najbardziej zasłużonych i ofiarnych działaczy robotniczych. Mimo ciężkich warunków materialnych i niestrudzonej pracy dla dobra Polski Ludowej senior Mańkowski miał zawsze czas na pogłębianie swej wiedzy lekturą poważnych dzieł. Temu pożeraczowi książek rzadko kto w Polsce mógłby przeciwstawić równie olbrzymią ilość przeczytanych książek. Stąd też umysł jego mimo podeszłego wieku jest jeszcze zawsze lotny i elastyczny. Głębokie zalety jego umysłu i charakteru, wszechstronna wiedza i doświadczenie dają gwarancję, że Stronnictwo Pracy spełni swe zadanie i misję na drodze ugruntowania Polski Demokratycznej.

(Hate)

DZIEŃ 25 SIERPNIA 1946 R.

Holdem Powstańców Wlkp. i odbudową Grobu w Bydgoszczy złożyć ofiarę w KKO, na konto N° 424

Anglia, najbieglejszy gracz dyplomatyczny

Walka o „równowagę sił“

Kongres Wiedeński — „Gruba czwórka“ — Polityka Castlereagh'a — Gdy Kraków został wolnym miastem... — „Wielkie Przymierze“ — Co osiągnęła Anglia w Wiedniu?

I.
Obecna Konferencja Pokojowa stoi pod znakiem mniej lub więcej ożywionych polemik między reprezentantami państw anglosaskich z jednej, a przedstawicielami Związku Radzieckiego z drugiej strony. W dyskusjach tych dwugłos Byrnes—Molotov ma największą wagę i z punktu widzenia galerii prasowej posiada najwięcej momentów emocjonujących. Delegaci Anglii natomiast nie wysuwają się na plan pierwszy, raczej rezerwują sobie rolę dobrych pośredników, usiłujących znaleźć kompromisowe wyjście z każdej drażliwej sytuacji, jak na przykład o statnio procedura głosowania. Myliłby się jednak poważnie, kto by przypuszczał, że dyplomacja angielska przechodzi kryzys podobnie jak całe Imperium Brytyjskie. Anglia zawsze i wszędzie ograniczała się do

mediacji politycznej i dzięki tym metodom Albion został największym państwem, jakie zna nasza historia. Nie ma na świecie zatargu, któryby nie interesował polityków Zjednoczonego Królestwa. Nie znaczy to, że Anglia obojętnie bierze udział w każdym orężnym starciu. Nie. Polem walki dla rządu Jego Królewskiej Mości jest zawsze stół obrad pokojowych. Każda konferencja pokojowa przynosi zyski terytorialne i gospodarcze oraz umacnia prestiż polityczny Anglików. W chwili obecnej jesteśmy dopiero u progu długich i skomplikowanych obrad, mających uregulować stosunki międzynarodowe po drugiej wojnie światowej. Warto zatem zorientować się, jakimi drogami pójdzie polityka brytyjska w najbliższej przyszłości. Wróćmy dlatego spojrzeniem w przeszłość, by zobaczyć jak Anglia manewrowała

w czasie kongresów pokojowych, tych kongresów, które ukształtowały na długi czas obraz Europy i świata. Współczesne zagadnienia polityczne sięgają bezmała wszystkie jednego z największych i skomplikowanych, Kongresu Wiedeńskiego (wrzesień 1814 — 14 czerwca 1815).

Sytuacja ówczesna była podobna do dzisiejszej. Właśnie Europa została uwolniona od Napoleona, twórcy również „nowego ładu“, bardziej może romantycznego, lecz politycznie biorąc równie niebezpiecznego dla państw naszego kontynentu. Wojnę z Napoleonem organizowała Anglia, ona też poniosła jej koszty, przy czym same subsydia wypłacone w okresie 1813—1815 kontynentalnym sprzymierzeńcom: Austrii, Rosji i Prusom wynosiły około 15 mil. funtów szterli.

W chwili rozpoczęcia obrad w Wiedniu trzy wymienione mocarstwa związane były porozumieniem tej treści, że właściwie tylko one + Anglia miały zdecydować o przebiegu i wyniku obrad. A więc precedens obecnej „grubej czwórki“...

Sytuacja taka jednakże nie mogła leżeć w interesie Anglii. Toteż ówczesny jej reprezentant, min. Castlereagh, nie chcąc być zmajoryzowany, uszaskał najpierw rozszerzenie tegoż zespółu o trzy dalsze państwa zachodnie: Francję, Hiszpanię i Portugalie, później zaś Szwecję. Wszystkie te kraje mogły uzyskać realizację swych postulatów tylko dzięki poparciu Anglii. Chcąc izolować cara Aleksandra, Castlereagh usiłował wprawdzie pozyskać współpracę Prus za cenę oddania całej Saksonii w porozumieniu z Metternichem, później zaś wskutek niezdecydowania Fryderyka Wilhelma III zaczął forytować Tailleranda tak, iż w końcu (2. I. 1815) Anglia, Francja i Austria zawarły przymierze skierowane przeciw Prusom i Rosji. Dopiero wówczas przystąpiono do właściwych obrad, w rezultacie których Aleksander ograniczył swe pretensje na odcinku polskim, Prusy otrzymały część Saksonii, Kraków zaś został wolnym miastem.

Austria natomiast uzyskała po nownie przewagę w Italii, co leżało po linii angielskiej. Ówczesna polityka angielska mając na celu sparaliżowanie wpływów Aleksandra, który uchodził w Europie za jej wybawiciela, dostrzegła się zewnętrznie do reprezentowanego przez Metternicha legitywizmu o zabarwieniu wybitnie reakcyjnym. Stąd poparcie Anglii dla wszelkiej restytucji starych stosunków prawnych i terytorialnych.

Ciąg dalszy na stronie 6-ej.

Co piszą inni?

Dziennik Zachodni

Która konferencja w Paryżu?...

Ludność paryska jest bliżej „otarta Konferencja Pokojowej a nawet ma możliwość wejżenia w kulisy. „Dziennik Zachodni“ w obszernym wywiadzie na ten temat przytacza opinie mieszkańców Paryża o konferencji. Oto niektóre b. charakterystyczne z nich:

„Fryzjer z Rue Monsieur Le Prince ma na Konferencję Pokojową swój osobisty pogląd.

— Ecoutez — mówi — to wszystko będzie trwało przynajmniej pół roku. Dlaczego? Vous êtes naïf, Monsieur... Przecież oni biorą szalone diety za to konferowanie! Im dłużej więc cały ten palawier potrwą, tym więcej zarobią... Jasne!

Jest to wprawdzie opinia z margla, ale bądź co bądź opinia. Na ogół bowiem ludek paryski konferencją się nie interesuje, czemu zresztą nie należy się dziwić, ponieważ ludek na całym świecie jest ten sam. I u nas także. Nie można tedy mieć o to pretensji, jaką miał jeden z kolegów do sprzedawcy gazet, posiadającego swój kiosk o trzy kroki od Luksemburga. Chciał kupić dzienniki, które najwięcej piszą o Konferencji. Sprzedawca z poważną miną odpowiedział:

— To zależy, o jakiej konferencji, gdyż w Paryżu jest ich kilka... Oczywiście.“

DZIENNIK Ludowy

Spółdzielnie, czy Spółki?

„Dziennik Ludowy“ pisze o Spółdzielniach na wsi:

„Obserwuje się również, że spółdzielnie często są zamaskowanymi prywatnymi przedsiębiorstwami, gdzie członkami danej spółdzielni są wszystkie ciocie, teściowe i szwagrowie. Jest to objawem tego, że wieś w danej okolicy nie interesuje się zupełnie ruchem spółdzielczym, a przecież ruch spółdzielczy stworzył ci, którzy cierpieli niedostatek i nędzę. Życie ich nauczyło, że tylko wspólnymi siłami, zgodnym i wytyczonym wysiłkiem można wpłynąć na zdecydowanie na poprawę swego bytu.“

a „Walka Ludu“ dodaje:

„najpiękniejsze ideały kooperatywno zostały spalone i zniekształcone. Powróć do nich w całej pełni — oto zadanie spółdzielczości polskiej — jej odrodzenie, trwałość i potęga. Tu i ówdzie organizujący się aparat wielkich spółdzielni zeszytywniał, stracił charakter społeczny, przybrał prawie czysto kapit. listyczny.

Toruń istniał przed przybyciem Krzyżaków na Pomorze

Niemcy twierdzą, że są założycielami miasta Torunia. Poniżej zamieszczamy rewelacyjny dokument nadesłany redakcji naszego pisma przez red. Franciszkę Bzarną, który wskazuje, iż Toruń (noszący wówczas nazwę Tarnowo) istniał już w roku 1222, to jest przed przybyciem Krzyżaków na Pomorze. Dopiero Niemcy zmienili nazwę tego miasta na Thorn.

Z Bożej łaski Biskup Warmiński Anzelm, legat siedziby Apostolskiej. Stojąc na czele tych wszystkich do których doszło pismo na wieczne zbawienie Pana. Pismo opatrzone i potwierdzone prawdziwymi pieczęciami oskarżycieli widzieliśmy i przeczytaliśmy tymi słowami: w imię świętej i Niepodzielnej Trójcy Amen. Ja z Bożej łaski Konrad książę Kurjaw i Mazowsza dałem znać wszystkim wiernym, jak przyszyłem, tak i współczesnym, że polecił czcigodnemu Panu pierwszemu chrześcijańskiemu biskupowi Prus i jego następcom zamiast niego, ażeby książę H. Słazki, L. Wraclawski, L. Lubuski biskupi, którzy przyjęli chrzest i ich baronów i pozostałych, którzy chrzest przyjęli przeciw Prusom, za moją i moich baronów zgodą i za jego dobrą wolą odbudować na nowo twierdzę Colmen, zniszczona w ciągu szeregu lat

i zupełnie spustoszona przez Prutenów, i część wyznaczonego terytorium Colmeńskiego, gdzie dawniej znajdowały się twierdzy: Grudenz, Wabsko, Copriaven, Willisaz, Colno, Ruth, Kysin, Glambokie Turno, Pin, Ploth ze wszystkimi ich willami i

DOWÓD

Instytut Tarnowo przed Krzyżakami. r. 1222

Anselmus Dei gratia Episcopus Warmiensis. Apostolicus sedis Legatus. Emisso ad quos processus scriptum pervenit, saluta in Domino sempiterna. Literas subscritas. serie sigilla subscriptorum auctas. editas et perlegimus in haec verba

In nomine Sanctae et indivisibilis Trinitatis Amen. Ego Conradus Dei gratia. Dux Masoviae et Captae totius Tere omnibus Falcibus. cum futuris. quam presentibus. quod Venerabili Domini Christiani Episcopi Prusiae primo. et suis successoribus. pro eo. quod H. Ducem Siazice. L. Wraclawensem. L. Lubusensem Episcopos erant signatis. et eorum barones. veteraque eruo signatis versus Prusiam. ad politonem auctas. Harumque meorum. castro Colmen. per multos annos a Prutenis destructum a totaliter desolatum. resedificare cum eius bona voluntate permisit. partem praedicti Colmenensis territorii. quodam castra Grudenz. Wabsko. Copriaven. Willisaz. Colno Ruth. Kysin. Glambokie Turno. Pin. Ploth. cum omnibus eorum villis et attinentis

graniczącymi ziemiami na użytek i na podstawie prawnej najchętniej uoloniem z moich grzechów. Dołączyłem także do tego samego państwa Colmeńskiego 100 will posiadłości dziedzictwa z przyległymi do nich ziemiami słusznie wyznaczonych twierdz.

Obrazki z Dolnego Śląska

Ziemie Odzyskane i... zaśmieccane

Od własnego korespondenta objazdowego „IKP“

Jelenia Góra, w sierpniu
Też problem. A jakże! Problem społeczno-kulturalny. I wychowawczy także.

Oto on, ten problem: jak zwalczyć nagminne niechlujstwo, ujawniające się w zaśmieccaniu, zanieczyszczeniu Ziemi Odzyskanych, co się odbywa w sposób pierwotny, dziki i niegodny człowieka kultury.

I to gdzie? Na tym pięknym, czystym, wyfroterowanym, jak z pudełeczka wyjętym Zachodzie, gdzie na każdym prawie kroku stoi pudło: śmietnikowe lub wisi kosz druciany do odpadków.

Znajdujemy się w Jeleniej Górze, w tej perle polskich uzdrowisk, miejsce turystycznych. Jedziemy stąd tramwajem 15 minut do Cieplic Zdroju, odbywamy wycieczkę na zamek Chojnasty, na góry Karpanosze.

Gromady wycieczkowiczów wycieczkowiczów. Robi się wstyd. Jak źle przeważnie jesteśmy wy-

chowani, jak kiepsko uspołecznieni.

Przechadzamy się po parku zdrowym w Cieplicach, Drogi i ścieżki pięknego parku pięknie wygrabowane, przegrabione, zamiecione. Czy na długo? Chodzi Niemiec dozorca i sprząta. Ale my właśnie pogardą naszą ku germańcom manifestujemy w sposób zgoła huligański.

Jakaś nocna ekipa pijacka potłucze butelkę o zawadającą na drodze latarnię żyzy drzewo.

Jakaś familijna drużyna, wybrawszy się do parku bądź w góry, rozwali się z pocięciami na murawie. Przyniesiony z domu obrok skonsumują, ale już papier, gryzki, butelki z reguły takie niechlujstwo zostawi na miejscu bieżądy, choć kosz czy pudło na śmieci tuż.

Jeszcze by, szkoda fatygi, Niemiec i tak sprzątnie.

Mnie, przyznam się wto wstyd za tych Polaków przed tym Niemcem.

Patrząc na to towarzystwo, ubrane przyzwoicie, nie znać śladów niedostatku, z twarzy nawet zalatuje inteligencją, na głowach dam ondulacja, paznokcie błyszczą rubinem manicury, na palcach pierścienie, a zachowanie się w miejscu społecznym? Niech Bóg zachowa. Dzieci i huligaństwo. Mimowoli pytasz, gdzie ci ludzie się wychowali?

W Jeleniej Górze byłem świadkiem takiej sceny. Na reprezentacyjnej ulicy, bo na Placu Wolności, przed przystankiem tramwajowym, siedzi na ławce nie młoda już para. Z wyglądu małżeństwo. Ona szeroko-biodra, karpiała, on szczuploramienny-śledziowaty. Jacyś tyrosi. Mniejsza zresztą o personalia.

W pewnej chwili owa jejmość wyjmując jakieś papierowe zawiniątko, wyłuskuje z niego jedzenie, dwie obłożone krojki chleba, daje towarzyszkowi i zajada sama, a papier? A papier bezceremonialnie rzuca na ziemię.

Akurat na ten moment przechodzi starsza jakaś kobieta, z wyglądu Niemka, co zresztą potwierdza biała opaska na czarnej sukni.

Niemcy tu mają takie opaski wyróżniające ich od Polaków.

I zaprawdę wyróżniła się. Wzdając polskie niechlujstwo, schyla się po ten papier i z widoczną sa-

tysfakcją ostentacyjnie zanosi go do pobliskiego kosza od śmieci.

Trzeba było widzieć i gest i minę tej Niemki. Było w tym tyle pogardliwej wymowy, że m się zawstydił za siebie i za ową parę.

Obserwuję ją, tę parę. Czy pojęli wymowę tej demonstracji? Akurat, zrozumieliby! Babsztyl spojrział na Niemkę, uśmiechnął się ironicznie i spożywał dalej w niezamąconym ducha spokoju ową obłożoną krojkę chleba.

Ta Niemka mi zaimponowała, choć wszystko we mnie się gotowało ze złości, bo ten nieokrzesany babsztyl poniżył polską kulturę, na terenach, gdzie jeszcze patrzy na nas Niemcy.

Tego babsztyla kazałbym zamknąć, gdybym miał władzę. Nie sądzę, bym jej w takim wypadku nadużył. Zapiścić na karę kilkuzłotową, mało. Zewnętrznie taksując i kara kilkuset złotych nie zrobiłaby na tej zażywej jejmości przykrego wrażenia.

Na Dolnym Śląsku wiele dróg jest obsadzonych drzewami owocowymi. Dziwo wielkie dla Polaków, rzecz zwyczajna na zachodzie.

Tu i ówdzie zdążyła się do nich dobrać ręka wandal. Jeszcze owoc był surowy, a już drzewo oplaciło swoją śmiałość rośnięcia na drodze publicznej potłamanymi gałęziami.

Niemcy na to patrzają, bo jest ich

tu jeszcze sporo i kto wie, czy na nasz koszt nie dewastują dalej tych alei owocowych, ciągnących się nieraz kilometrami, aby nas zdyskredytować kulturalnie.

W przypuszczenie podobne zresztą nie bardzo wierzę, bo Niemcy tutaj są przekonani, że tu wróca. I to wróca, jak powiadają i piszą do swych krewnych, znajomych a nawet do Polaków, zajmujących ich gospodarstwa, najdalej za trzy, cztery miesiące.

Rozumie się, że choć to są podobne życzenia, nie można tego brać na serio.

Powiedział kiedyś Sienkiewicz: że można Niemców nienawidzić, ale trzeba się od nich uczyć, a pod pojęciem tej nauki miał wielki pisarz na myśl chyba tylko to, co jest godne przyswojenia.

Nie krepujemy się powiedziec sobie prawdy w oczy, nawet tak niemilej, jak ta, którą tu się porusza i dotyka, że my Polacy nie posiadamy wszyscy systematyczności w pracy.

Trudno. Jest to przykre, nawet bardzo przykre, ale nie chcę retuszować tych moich obrazków z Dolnego Śląska.

Porównanie na naszą wypada niekorzystać.

Musimy zremisować. Bo to wstyd, bo to nieładnie.

Ziemie Odzyskane nie mogą być zaśmieccane. Leon Sobociński

Powstanie Wielkopolskie

Bogata jest nasza historia w powstania. Bohaterskie zrywy ludu polskiego do walki o wolność towarzyszyły dziejom naszym w ostatnich dwóch wiekach. Ale dopiero Powstanie Wielkopolskie w 1918 roku było pierwszym zwycięskim porywem zbrojnym w długim okresie naszej mrocznej niewoli. Gdy skutki powstań poprzednich, powstań zakreślonych klęską, długo ciążyły na życiu narodu, Powstanie Wielkopolskie było triumfem, którego nie zdołał unicestwić wróg niemiecki, aczkolwiek siły jego były wówczas większe od słabych, źle uzbrojonych szeregów powstańczych. Jednak głęboki patriotyzm, wiara w słuszność swojej sprawy, ofiarność bez granic i zbiorowa wola zwycięstwa sprawiły, że Powstanie Wielkopolskie szedł w bój nawet wbrew nakazom swoich przywódców politycznych, którzy zaakceptowali powstanie dopiero po pierwszych odniesionych przez niego sukcesach.

Lud wielkopolski nie odniósłby zwycięstwa tych rozmiarów, nie zatriumfowałby nad wrogiem tak bezapelacyjnie, gdyby nie wielkie zalety tego zahartowanego i wypróbowanego w walce z zaborcą ludu, gdyby nie jego wysokie wyrobienie społeczne, podziwu godne zdyscyplinowanie, a przede wszystkim trzeźwa, realna ocena sytuacji. Lud wielkopolski nie tylko w czasie powstania, ale przez całe półtora wieku niewoli wykazał, że wtedy, gdy idzie o Polskę, w cień usunąć potrafi ambicje osobiste i partyjne, zapomnieć o wszelkich różnicach stanowych. Lud wielkopolski w czasie niewoli nigdy nie podkreślał tego, co go dzieli, a tylko to, co go łączy. Ta solidarność wszystkich Polaków bez względu na stan, pochodzenie i przekonania polityczne głównie przyczyniła się do tego, że Powstanie Wielkopolskie weszło do naszej historii jako pierwsze zwycięskie zerwanie się orężne po tylu klęskach i załamaniach, tyle daremnie przelanej krwi i tylu bezowocnych ofiarach złożonych na ołtarzu Ojczyzny.

Powstanie Wielkopolskie może być dumny ze swego dzieła. Aczkolwiek nie realizowano w pełni programu wypisanego na sztandarach powstańczych, nie realizowano na skutek intryg różnych Lloyd George'ów na paryskiej konferencji pokojowej, to dzisiaj — po 25 latach — słupy graniczne Polski zatknięte zostały przez żołnierza polskiego, walczącego u boku wielkich sprzymierzeńców, tam, gdzie pragnął je widzieć już w 1918 roku pracy gwałtownie na zachód patriotyczny Powstaniec Wielkopolski.

Dzisiejsze uroczystości bydgoskie z racji ogólnopolskiego zjazdu Powstańców Wielkopolskich, połączone z poświęceniem zbezczeszczonego przez Niemców Grobu Nieznanego Powstańca i poświęceniem sztandaru powstańczego, są niecodzienną okazją do wyrażenia głębokiego hołdu i prawdziwej czci dla wielkiego żołnierskiego wyczynu bohaterskiego Powstańca Wielkopolskiego, wyczynu, który stanowi jedną z najpiękniejszych kart naszej historii.

Pierwsze dni Powstania Wielkopolskiego

„Grenzschutz“ dobrze uzbrojony, lecz bez ducha bojowego — Samorządnie formowane oddziały o wielkiej wartości bojowej — Walczyli młodzieńcy obok starców. Dzielni komendanci Powstańców Wielkopolskich

Wiadomość o nowej klęsce przycięli Niemcy z wielkim oburzeniem i z całą stanowczością domagali się u swego rządu zbrojnej interwencji i ukarania zuchwałości polskiej. Rząd

przeboleć nie umieli. Oficerowie niemieccy, mający swe rodziny w Poznaniu, a zdemobilizowani już w części, gorączkowo rozpoczęli organizować nowe ochotnicze oddziały

la się do szeregów powstańczych, a niebawem armaty nieprzyjacielskie zapoczątkowały swym ogniem wojnę polsko-niemiecką.

Niemniej gorliwie przygotowali się Polacy do obrony. Po oswojeniu rodzinnych miasteczek, gmin i powiatów, spieszyli wszyscy, co broń albo kosę mieli w ręku, na front, na spotkanie z „Heimatschutzem“. Stanęli w szeregach polskich małoletni obok starców i cały kwiat młodzieży wielkopolskiej. A wszyscy przysięgli sobie, że nie oddadzą już ani jednej piędy ziemi ojczystej. I w duchu tym łączyli się powstańcy od kanału Obry do miasta Wronek nad Wartą, do wspólnego odparcia wroga.

Walki się rozpoczęły. Widocznie jednak karabiny niemieckie w rękach polskich były cenniejsze, bo już po pierwszych krwawych próbach porzucili Niemcy plan ofensywy na Poznań i przeszli do obrony własnych pozycji. Tymczasem łączyło powstańców każde nowe zwycięstwo coraz ściślej, zawiązywały się coraz to większe oddziały o wielkiej wartości bojowej, a dowodzili nimi dzielni komendanci, naczelnicy. Równomiernie z walką na froncie rozwija się siła rzeczy organizacja silnych i bojowo wartościowych jednostek, których potrzebami już łatwiej zaspokoić się mogło wyższe dowództwo. Sprawna i intensywna działalność Dowództwa Głównego w Poznaniu przyczyniła się bezsprzecznie do tego, że zwycięski odruch powstańców utrwalił się wielkimi zwycięstwami w walkach orężnych z wrogiem.

Rozkazem Dowództwa Głównego z dnia 7 stycznia 1919 r. oswojony obszar Wielkopolski podzielono na siedem okręgów, a dowódcą tych okręgów podporządkowano oddziały powstańcze na terenie Poznańskiego, sformowane drogą dobrowolnego zgłaszania się.

Z walk powstańczych w Poznaniu w 1918 roku



Historyczny moment. Odmarsz niemieckiej warty i wkroczenie polskiej na główny odwach przy Starym Rynku.

niemiecki doskonale rozumiał doniosłość zwycięstwa Polaków, ale skrepowany przez koalicję gorzkimi warunkami zawieszenia broni i zajęty krwawymi rozruchami w ośrodku państwa, stanął wobec wypadków w Poznańskim bezradny i bezsilny. Państwo niemieckie znalazło się w nader przykrym położeniu, a duch narodu niemieckiego upadał z każdym dniem.

Podnieśli się jednak i wzięli do pracy patrioci niemieccy, hakatyści i ci, których Powstanie Wielkopolskie i związane z nim zwycięstwa materialnie i moralnie najwięcej dotknęły i którzy utraty ziemi polskiej

„Grenzschutz“u, na których utrzymanie i zasilenie płynęły fundusze od obywatelstwa niemieckiego, zagrożonego w Wielkopolsce. Uciekała też młodzież niemiecka i wszyscy zdolni do noszenia broni z Wielkopolski poza kordon, utworzony przez powstańców. Koloniści i urzędnicy niemieccy wstępowali licznie w szeregi już nie „Grenz“, ale „Heimatschutz“ i w krótkim czasie poważne siły nieprzyjacielskie zgromadziły się na pograniczu oswojonych części Poznańskiego, gotowe każdej chwili wyruszyć na Poznań. Na wiadomość o ugrupowaniach i planowej ofensywie Niemców, ludność cywilna przenosi-

Sztandar Stron. Pracy



górą 120 towarzystwami ze sztandarami, wieńcami i orkiestrami.

Pochód przeciągał ulicami miasta do grobu „Nieznanego Powstańca“, gdzie złożono płytę. Orkiestry grały marsze żałobne, a wielotysięczne tłumy z czcią i nabożeństwem, nieraz ze łzami w oku, schylały czoła przed szczątkami „Nieznanego Bohatera“. Na domach ulic, przez które przeciągał kondukt, powiewały sztandary.

Gdy zbliżył się kondukt do Placu Kościeleckich, koledzy powstańcy zdjęli z Lafayette drogie narażone szczątki i ustawili nad mogiłą. Delegacje z wieńcami okoliły otwartą murowaną mogiłę, rozległy się żwawi żałobnych pieśni duchowieństwa, po czym wspólnie z ludem odśpiewano „Witaj Królowo“, rozległa się komenda: „Prezentuj broń!“, wreszcie trzykrotna salwa karabinowa i opuszczenie zwłok na wieczny spoczynek.

Wśród poważnego nastroju i niezamąconej ciszy przemówił nad otwartą mogiłą gen. Dowbór-Muśnicki, mniej więcej w te słowa:

„Z uczuciem głębokiej czci, jak również usprawiedliwionej dumy winniśmy dzień dzisiejszy obchodzić. Składamy na wieczne czasy szczątki Nieznanego Powstańca, jednego z tych, który wyszedł z rdzenia narodu i który jakkolwiek nieznanym nam, ale dla tych, którzy nie zważając na 150 lat najcięższej niewoli nie przestali wie-

9 sierpnia 1925 roku

Przebieg uroczystości bydgoskich przed 21 laty

Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego

Bydgoszcz przybrała dziś szatę świętą, by uczcić pamięć wielkich synów Wielkopolski i Pomorza, których symbolem jest Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Grób ten poświęcono w dniu 9 sierpnia 1925 r. Był to wspaniały dzień w historii miasta. Oddano hołd tym, którzy w latach 1918 — 1919 krwią swą i życiem okupili wolność ziemi wielkopolskiej i pomorskiej.

Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego brutalny najeźdźca niemiecki zbezczeszczył i zrównał z ziemią. Dziś Wolna Polska przywraca stan poprzedni, nadając uroczystości powstańczej charakter wielkiej manifestacji narodowej.

Warto przypomnieć obywatelstwu dzień 9 sierpnia 1925 roku, o którego to dnia nawiązują inicjatorzy dzisiejszych uroczystości.

Wielkopolskiego

O dniu tym pisze długoletni współpracownik „Dziennika Bydgoskiego“, nieżyjący dziś już Franciszek Raczynski, w Jednodniowce Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ Bydgoszcz.

„Szczupła garstka ludzi dobrej woli przyłożyła rękę do stworzenia monumentalnego dzieła, samorządnie kładąc płytę na Placu Bernardyńskim „Nieznanemu Powstańcowi“...

Już dnia poprzedniego, tj. 8 sierpnia zaczęli zjeżdżać do Bydgoszczy zarówno delegacje jak i zaproszeni na tą uroczystość goście.

O godz. 10.22 wjechał na dworzec od strony Poznania pociąg, w którym przybyli prezes Fidac-u płk. armii amerykańskiej Miller ze swoim sekretarzem por. Stoughtonem i prezes Generalnego Zarządu Związku Powstańców i Wojaków gen. broni Józef Dowbór-Muśnicki w towarzystwie sekretarza generalnego St. Rybki. Orkiestra 16 pułku ułanów zagrała Hymn narodowy Stanów Zjedn., po czym płk. Miller przeszedł przed frontem kompanii honorowej Tow. Powstańców i Wojaków i przyjął raport.

Już od samego rana w niedzielę zbierały się towarzystwa przy nowym cmentarzu. Liczne towarzyszy i przybyłe delegacje ze sztandarami w liczbie około 120 stanęły w szeregu, oczekując przybycia władz i duchowieństwa. O godz. 10 rano odezwała się sygnaturka i ks. dziekan Malczewski w licznej asyście kleru rozpoczął uroczystą Mszę żałobną. Zwłoki „Nieznanego Powstańca“ w metalowej trumnie spoczęły w rzeźbiście oświetlonej kaplicy na



Gen. Dowbór Muśnicki naczelnym dowódcą powstańczej armii wielkop.

katafalku, tonącym w zieleni i świetle licznych świec, przed trumną warta honorowa Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W ławkach z boku ołtarza koło katafalku zasiadli przedstawiciele władz, goście i delegacje.

Po odśpiewaniu egzekwii zdjęto zwłoki z katafalku i sześciu członków Tow. Powstańców ustawiło trumnę na zaprzężonej w 8 koni łafecie i kondukt żałobny, prowadzony przez ks. dziekana Malczewskiego w asyście licznych kleru, ruszył do miasta, poprzedzany z

ryć, że jeszcze nie zginęła — nie tylko potrafił przelać tę krew w czyn, ale potrafił zaszczepić tę wiarę w sercach Wielkopolan. Płyta ta nie jest pomnikiem nieznanych dążeń naszego narodu do utrzymania wolności“.

Następnie zabrał głos prezydent miasta dr Słowiński.

„Imieniem miasta Bydgoszczy mam ten piękny i wielki zaszczyt grób poświęcony Nieznanemu Powstańcowi Wielkopolskiemu, pod którym leżą resztki jednego z wielkich synów naszej Ojczyzny, wnie-

Z walk powstańczych w Poznaniu w 1918 roku



Esturm i zdobycie Prezydium Policji. Bohaterska śmierć Franciszka Ratajczaka w piątek, 27 grudnia 1918 roku

w opiece miasta na wieczną pamiątkę naszej czci i hołdu dla tego, który tu leży i jego braci. Zapalamy wieczny ogień“.

Po tych słowach prezydent dr Śliwiński zapalił ogień wieczny.

Stosy wieńców pokryły grób „Nieznanego“, po czym kompania rezerwy ułanów i kompania powstańców i wojaków przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedefilowały przed obcymi przedstawicielami

władz, organizacji wojskowych i społecznych.

Długo jeszcze defilowały tłumy przed świeżo zakrytą mogiłą, wznosząc modły przed Tron Najwyższego o spokój dla tych, którzy ofiarą krwi i poświęcenia okupili Wolność swego narodu.

Po 7-letniej przerwie Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego otoczony zostanie dawną czcią.

Z dzisiejszych Niemiec

„Demokratyzacja“ Czwartej Rzeszy

Na brak organizacji politycznych Niemcy się dziś skarżyć nie mogą. Rozpolitykowali się oni już na dobre. Nie ma tygodnia, aby nie powstała jakaś nowa partia, nie ujrzał światła dziennego jakiś nowy twór „demokratyczny“.

Ostatnio wiele szumu robi w Niemczech organizacja pod wiele obiecującą nazwą „Związek Kultury dla demokratycznej odnowy Niemiec“. Ten „Kulturbund“ wydał odezwę, który wzywa cały naród, bez względu na podział na strefy, do udziału we wszelkich wyborach, do spełnienia narodowego obowiązku wobec ojczyzny niemieckiej. Dość trafnie mówi ów „Kulturbund“ w tej odezwie: „Po trzynastu latach duchowego i politycznego ucisku i po bezprzykładnym narodowym załamaniu, naród niemiecki ma możliwość wyp-

wiedzieć się i objawić swoją polityczną wolę“.

Co prawda „Kulturbund“ twierdzi, że celem jego jest „zniszczenie ideologii hitlerowskiej we wszystkich dziedzinach życia“, że ufa w żywotność i w zdolności do przemian narodu niemieckiego, że wierzy w odrodzenie niemieckiego ducha pod znakiem demokratycznego światopoglądu, ale nie zapomina domagać się równocześnie jednolitych Niemiec. „Odrzucamy wszelką próbę rozerwania Niemiec pod jakimikolwiek pozorami i wrócimy do takiego stanu, który należy do minionego okresu naszej historii“ zastrzegają się butnie autorzy odezwę „Kulturbundu“.

Czy aby nowi „demokraci“ Niemcy nie są zbyt skromni? Przecież możnaby — za jednym zamachem — domagać się również nowego „Lebensraumu“!

W Rzeszowie tak ciemno jak w Jarosławiu...

RZESZÓW (R). Pisałszy już o ciemnościach „egipskich“ w Jarosławiu. Okazuje się jednak, że i Rzeszów nie jest pod tym względem „w tyle“ bo panują tam wieczorami ciemności na przeważnej ilości ulic. Elektrownia rzeszowska wydała komunikat, wyjaśniający przyczynę. Oto nieuchwytnie elementy rozbijają latarnie i kradną każdorazowo zawieszane żarówki. Tak np. stało się przy ul. Dąbrowskiej i Marszałkowskiej, gdzie wszystkie żarówki zostały rozkradzione. Element złodziejski robi to celowo, gdyż ciemności sprzyjają w dokonywaniu kradzieży. W Rzeszowie jest natomiast tańsze światło, niż w Jarosławiu. Opłata wynosi tu 30 mies. od każdej izby i po 2,50 zł za każdą kWh., lub 10 miesięcznie i po 8 zł za 1 kWh. Cena licznika przy nowych instalacjach wynosi 600—700, z czego elektr. zwraca nabywcy po 400—450 zł, o ile ten zrzeknie się nabytego licznika na rzecz elektrowni. Miasto stara się też o obniżkę cen żarówek o 50 procent. Uposażenie funkcjonariuszy elekt. jest b. niskie. Za 8-godzinny dzień pracy otrzymuje monter 32 zł, podobnie b. niskie są upo-

sażenia personelu pomocniczego i biurowego. W najbliższym czasie ma nastąpić wydatna podwyżka pborów. Dla pracujących przewidziane są ulgi w opłatach za zużycie prądu, w formie opłat ryczałtowych 80 zł mies., oraz jeszcze dalszych zniżek dla pracowników miejskich.

Ukraińcy grasują

GORLICE (R). Terror ukraińskich nac. band „UPA“ wzmożył się w ostatnich czasach w południowej części pow. gorlickiego. Onegdaj w nocy grupa bandytów z UPA („ukraińska powstańcza armia“) napadła na posterunek milicji w Gładyszowie. W walce z bandytami poległ: Komendant posterunku i jego zastępca. Banda zdemolowała budynek poczty, przerwała linie telef., podpaliła budynek zarządu gminnego i część zabudowań milicji. Zaalarmowane grupy operacyjne wszczęły pościg, który doprowadził do ujęcia kilku bandytów. Manifestacyjny pogrzeb bohaterów poległych funkcj. MO odbył się przy masowym udziale mieszkańców Gorlic, którzy dali wyraz potępieniu bestialskich napadów.

Szkice z Powstania Wielkopolskiego

Bój o Szubin

IV

I. Rozbrajacie Niemców i obsadzacie miasta, koleje itp.; rozbijanie należało tłumaczyć bezsilnością Niemców w utrzymaniu praw i zabezpieczeniu własności publicznej i prywatnej.

II. Układami dojdź do rozbrowienia. Nie należało jednakże dopuścić, by żołnierze niemieccy z bronią w ręku opuszczali garnizony.

III. Jeżeli układy nie pomogą, to w korzystnym położeniu należało siłą rozbroić. Rozkazy te wysyłano wszędzie, do całego zaboru pruskiego, jednakże powstańcom sił nie starczyło, by opanować całą Wielkopolskę. I nadszedł moment, którego najbardziej obawiał się Korfanty, mianowicie: Wielkopolska odgradziła się linią frontową od Prus Królewskich do Śląska, które tak samo wyglądały wolności. W chwili obecnej stały się zaś bazami wypadowymi ataków niemieckich, mających za cel zlikwidowanie insurekcji poznańskiej.

Groźne położenie wielkopolskich powstańców zwiększał fakt, że Niemcy, mając armię zorganizowaną, przewyższając ich materialnie, mogli roz-

poczynać natychmiast systematyczną ofensywę na całym froncie. Z jednym tylko momentem się liczyli: na tyłach w lasach wejherowskich i w Borach Tucholskich mieli zorganizowaną 10.000-ną partyzantkę pomorską, która zaczęła likwidować poszczególne drobniejsze oddziały wojsk niemieckich począwszy od 3 stycznia. Obawa, by ruch ten nie rozprzestrzenił się, nie pozwoliła dowództwu niemieckiemu użyć wszystkich rozporządzalnych sił do walki z powstańcami wielkopolskimi. Ten fakt może w głównej mierze uratował powstańców poznańskich od zagłady. Skrzydłowe dzielnice Polski, które spodziewały się wyzwolenia od Polski, zmuszone były teraz do dywersji, by bronić centrum swego życia politycznego i narodowego, jakim był Poznań. Dywersja ta nie wystarczała jednak i mimo wszystko walcząca na froncie Wielkopolski przeżywała dramatyczne chwile, a najlepszym, może trochę zamglonym obrazem, ale za to wierne odwzorującym owe napięcie, nerwowość chwile, będą raporty oficerów dyżurnych w Dowództwie Głównym w Poznaniu. W raportach tych od-

Czy możliwe jest osuszenie Zatoki Puckiej

Na wzór Holandii

W najbliższym czasie władze miejskie wystąpią z konkretnym projektem. Możliwość uzyskania 120 tys. ha. gruntów przez osuszenie. Usunięcie groźby zalewu

Korespondencja własna IKP

Puck, w sierpniu.

Zatoka Pucka przypomina dziś wysychające, strome jezioro. Odgródzona od t. zw. Małego Morza mielizną, jakby wałem podwodnym, pokryta cienką warstwą wody, ciągnąca się od cypla położonego na stałym lądzie pod wioską Rewa w prostej linii pod wioskę Kuźnice na półwyspie nie posiada tego znaczenia gospodarczego, jakiego jej z tytułu położenia i rozległości przypisać powinno. Przyczyną tego jest zbyt mała głębokość zatoki, wynosząca przeciętnie około dwóch metrów a w najgłębszym miejscu nie przekraczająca 6-ciu oraz słabe nasolenie, spowodowane wzmiankowaną mielizną. Mielizna ta, zwana Rewą lub Ryfem Mew, przecięta jest tylko w dwóch miejscach: sztucznym przekopem pod Kuźnicami i naturalnym, tak zwaną depką, pod Rewą. Oba przekopy przepuścić mogą tylko pomniejsze jednostki rybackie do zatoki. Obie gardziele są jednak zbyt wąskie, by utrzymać normalny przepływ i dopływ świeżej wody morskiej. Powoduje to wyjąłowanie zatoki i w konsekwencji słabe zarybienie gatunkiem ryb morskich. Jedyną rybą morską łowioną tu w większych ilościach, w sposób jednakże prymitywny, są węgorze, poza tym kilka gatunków ryb słodkowodnych. Ilość złowionych tu ryb nie wiele wykracza poza zapotrzebowanie mieszkańców bezpośrednio nad wybrzeżem zatoki położonych wiosek. W obecnej chwili nie ma na zatoce żadnego kutra, niewiele też jest i innego sprzętu rybackiego, a w okresie międzywojennym ilość posiadanego tu sprzętu stała w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do rozległości zatoki. Przed wojną wykorzystano częściowo zatokę na lotnisko dla wodniaków oraz projektowano założenie w Pucku ośrodka sportów wodnych i zimowych. Ten projekt nie doszedł jednak do skutku. Dzisiejsi ojcowie miasta starają się myśleć w wprowadzić w czyn, a sam Puck rozbudować na miejscowości uzdrowiskową ze względu na dużą zawartość jodu w wodzie zatoki. Poza tym Puck miałby się stać centrum, łącznikiem i punktem zaopatrzenia dla miejscowości letniskowych położonych na starym wybrzeżu i na półwyspie. Śmiało te plany pasjonują od dłuższego czasu mieszkańców Pucka, absorbując myśli członków Miejskiej Rady Narodowej i urzędującego burmistrza Pucka, Benona Pióra. W najbliższym czasie chce on wystąpić z konkret-

nym projektem do władz.

Nas jednak interesuje inna sprawa. Oto w swoim czasie wpłynęły dwa projekty gospodarczego wykorzystania Zatoki Puckiej i podniesienia jej rentowności. W roku 1924 prof. dr Jakulski z Poznania, podówczas kierownik Morskiego Laboratorium Rybackiego na Helu, rzucił myśl połączenia zatoki Puckiej z pełnym morzem przez wykorzystanie głębokiego i szerokiego przekopu w poprzek półwyspu helskiego, na wysokości wioski Chałupy. W ten sposób nastąpiłby stały przepływ wód morskich do zatoki, co spowodowałoby jej nasolenie. Wytworzony zaś przy przepływie silny prąd wody spełniałby rolę bagra i spowodowałoby pogłębienie zatoki. Tą drogą wpływałyby inne gatunki ryb morskich, pływające ławicami, jak śledzie i szprotki. Projekt ten posiada jednak dużo słabych stron, toteż został zarużony bez większej dyskusji. Sam projektodawca popierał w parę lat później drugi projekt, idący w zupełnie odwrotnym kierunku, mianowicie projekt osuszenia Zatoki Puckiej i zamienienie jej na rolę uprawną. Myśl ta nie została zrealizowana.

Dzisiaj po uzyskaniu szerokiego dostępu do morza, przy równoczesnej rozbudowie Gdyni i Gdańska, które w najbliższym czasie potrzebować będą silnego zaplecza rolniczego, ten sposób rozwiązania problemu Zatoki Puckiej powinien być wzięty pod skrupulatną uwagę. Sam projekt wygląda na pierwszy rzut oka może nieco fantastycznie, niemniej jednak

nie jest zbyt trudny do zrealizowania. Pierwszym podstawowym i może najtrudniejszym zadaniem byłoby podniesienie Ryfu Mew do poziomu zabezpieczającego zatokę od wód zatoki gdańskiej, czyli usypanie wału odpowiednio szerokiego, o przeciętnej wysokości do 1,5 metra oraz odprowadzenie wody dwóch do Zatoki Puckiej wpadających rzeczek, poza wał. Osuszenie następnie odgraniczonej w ten sposób przestrzeni i oddanie jej pod uprawę nie przedstawiałoby, przy dzisiejszych możliwościach technicznych specjalnych trudności.

O znaczeniu gospodarczym powstałej stąd powierzchni użytkowej stałego lądu dla Wybrzeża a szczególnie dla Gdyni i Gdańska, zbytecznie jest rozwodzić się. Wystarczy wspomnieć, że uzyskanoby tutaj około 120.000 ha gruntu ornego a więc prawie tyle, ile wynosi powierzchnia całego powiatu morskiego (128.000 ha), a dwa razy tyle ile wynosi powierzchnia uprawnej roli tegoż powiatu (56.000 ha). Problem zaopatrzenia Gdyni i Gdańska oraz miejscowości kąpieliskowych na starym wybrzeżu byłby całkowicie rozwiązany. Zniknęłaby równocześnie prawie całkowicie groźba zalania półwyspu przez pełne morze. I w miejsce jałowej zatoki, stanowiącej prawie całkowicie martwą pozycję w bilansie ogólnym naszego wybrzeża, uzyskanoby przestrzeń o potężnych możliwościach eksploatacyjnych. Jeśli dla potwierdzenia słuszności tej tezy potrzebne są nam konkretnie przykłady, niechże nim będzie Holandia. A. B.

Walka o równowagę

Ciąg dalszy ze strony 4-cj.

Najciekawszy jednak był niewątpliwie aspekt francuski polityki Castlereagh'a. Otóż w celu zabezpieczenia uzyskanych poprzednio kosztami Francji posiadłości zamorskich wprzął on Burbonów w system mocarstw europejskich, ograniczając jednak ich ew. ekspansję od strony Morza Północnego Zjednoczonym Królestwem Niderlandów oraz blokiem posiadłości pruskich nad Renem, od strony zaś Półwyspu Apenińskiego Szwajcarią i Królestwem Sardynii. Tym sposobem Francja wracała do koncertu europejskiego o boku Anglii, obciążała przez tę ostatnią o duże połacie terytoriów kolonialnych i już nie groźna...

Nie koniec na tym. Po uwieszeniu Napoleona na wyspie św. Heleny Anglia, Austria, Prusy i Rosja zawarły układ paryski (20. 11. 1815), który był podstawą tzw. „Wielkiego Przymierza“ i jako taki miał stanowić zagwarantowanie traktatu wiedeńskiego i paryskiego. Prócz tego sygnatariusze zobowiązywali się powziąć wszelkie postanowienia zmierzające do zabezpieczenia spokoju w Europie przez utrzymanie porządku we Francji, a w razie potrzeby wystawić kontyngent wojska w wys. 60 tys. Niezależnie od tego sygnatariusze postanowili, iż w pewnych odstępach czasu mają odbywać się spotkania monarchów wzgl. ministrów tych państw, w celu konsultacji zarządzeń odnośnie utrzymania pokoju w Europie. Czyż nie przypomina to dzisiejszych narad ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej czwórki“?

też się nie udaje, gdyż natrafiwszy na silny opór w lasach chodzieskich, po stracie kilku ludzi trzeba było się cofnąć.

Nadeszła druga noc, jeszcze krytyczniejsza. Nakło zawarło rozejm obojętujący od 11. stycznia. Polacy oddają broń; dworzec obsadzają Niemcy tworząc równocześnie rodzaj straży obywatelskiej. Tymczasem na drugim końcu frontu północnego Chodzież przez trzy dni z rzędu przechodzi kolejno w ręce Polaków i Niemców. Powstańcy tam już nerwowo zalamują się, część ucieka do Budzyna, druga broni się wzywając rozpaczliwie pomocy z Poznania. Jeszcze rano 11 stycznia napływają groźne przejmujące meldunki — że Żnina musieli się powstańcy wycofać, Szubin zajęty tak samo przez Niemców. Atak powstańców, mający na celu ponowne odbicie Żnina nie udał się; żołnierz zniechęcony, a cała akcja nie klei się jakoś.

Naraz w godzinach popołudniowych nowa wiadomość. Żałoga niemiecka w Żninie i w Szubinie odcięta od Bydgoszczy; kilka godzin później Szubin zdobyty, okolica oczyszczona, zaś żałoga ze Żnina wysłała do Gąsowicy parlamentarzystę prosząc o zawieszenie broni.

Na najgłośniejszym odcinku, bitwę prawie bez przegranej, zdołali powstańcy rozstrzygnąć na swą korzyść.

Tak jak dzisiaj opinia europejska podzielała się wówczas na prorosyjską i proangielską, tylko, że wówczas wszystko co wznawało ideały konserwatywne — absolutystyczne patrzyło w stronę Petesburga, liberalni zaś konstytucjonalisci wzdychali do Londynu. Jakież jednak były konkretne osiągnięcia brytyjskie w Wiedniu?? Otóż one: rehabilitacja i przymierze z niedawnym śmiertelnym wrogiem, Francją, co przywracało równowagę sił w Europie, wyeliminowanie wpływów Aleksandra z półwyspu Pirenejskiego, ścisła współpraca z Austrią, opanowanie Europy Środkowej w postaci Związku Niemieckiego, którego Jerzy III był członkiem jako król Hannoveru, uratowanie Turcji od rozbiórów. W końcu uzyskanie protektoratu nad wyspami Jońskimi, co podsuwało bliżej bazy morskie ku Dardanellom. 22-letnie zapasy z największym z dotychczasowych rywali skończyły się stworzeniem takich warunków zewnętrzno-politycznych, że Anglia mogła po rozwiązaniu swych problemów wewnętrznych rozpocząć nowy okres, wiktoriański. A epoka królowej „babki Europy“ stworzyła imperium. Tertius

„Tydzień Majdanka”

Ratujmy młodzież

Poznań, w sierpniu

Zbieramy obecnie najpotworniej-
szy plon okupacji niemieckiej. Zbie-
ramy to, o czym się w czasie okupa-
cji wprawdzie mówiło, ale w co się
nawet wierzyć nie chciało. Mówiło
się, że straty materialne wyrządzone
krajowi przez wrogię siły rychlej czy
później dadzą się usunąć, jednak gor-
zej przedstawiać się będzie sprawa
z upadkiem moralności, w najszers-
szym tego słowa znaczeniu, wśród
całego społeczeństwa, najbardziej
niestety wśród młodzieży a tutaj zno-
wu najwięcej wśród młodocianych.

Mieliśmy ostatnio tego jaskrawy
dowód w Poznaniu. Zaledwie 17-letni
młodzieniec uderzeniem młotka za-
bija swą ciotkę, rabuje jej kosztowno-
ści i kupując sobie motocykl używa
przejazdki, by później móc uciec.
Młodzieniec ten zwerbował sobie ca-
łą szajkę, z chłopców w tym samym
wieku, i z nimi omawia cały plan
morderstwa. Dwaj z tej „dobranej”
czwórki, gdy plan się odwleka, do-
pingują inicjatora do przyspieszenia
sprawy. Sam morderca zapytany
przez organa śledcze, jaki był jego
stan finansowy przed morderstwem,
odpowiada spokojnie, że nie najgor-
szy, bo przecież rozporządzał dzien-
nie około 50 zł.

W mieszkaniu przy ul. Daszyń-
skiego w Poznaniu dokonana została
kradzież z włamaniem. Milicja Oby-
watelska aresztuje sprawców i oka-
zuje się, że są nimi chłopcy w wie-
ku lat 15 i 14.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w try-
bie doraźnym skazuje na 5 lat wię-
zienia sprawców napadu w Ceradzu
pod Poznaniem. Obaj skazani liczą
lat 17 i 19.

To jest plon ostatnich 3 dni. Nie
trzeba dłuższego korowodu młodocianych
przestępców, by z przerażeniem
przyjąć, że taki stan jest aż
nadto wymowny, a swą wymową aż
przerazający. Przytoczone przykłady
odnoszą się jedynie do Poznania. A
czy gdzieindziej jest lepiej? Śmiemy
w to wątpić. Stosunki, jakie pano-
wały w czasie okupacji w Poznaniu,
a także w całej Wielkopolsce, były
tak ostre, tak bezwzględne w swym
rygorze pracy przymusowej, że mło-
dzieńcy na tych ziemiach raczej ginęli
z przepracowania, niżby mieli
czas na szukanie ucieczki dla swych
młodych temperamentów. Pędu do
słusznej rozrywki i do wybaczalnej
w młodym wieku niejednej swawoli.

Stosunki na terenie t. zw. G. G.
były pod tym względem znacznie
mniej obojętne. Tam unikanie pracy,
poczytywanie i słuszenie za zasługę
tam widywało się mikrusów nie
tylko sprzedających gazety i wykrzy-
kujących „Lipa warszawska”, ale i
śpiewających po tramwajach i po
ciągach a nawet uprawiających naj-
zwyklejszy handel, czym się dało.
Gdy się chłopaczka takiego widziało
i słyszało zachwalającego swój to-
war w sobie jedynie właściwy spo-
sób, uśmiechał się każdy, ale nikt z
przechodniów nie zastanowił się, co
z tego mikrusa może później wyrosnąć.

W Poznaniu tego nie było, bo każ-
dy młodzieniec od rana do późnego
wieczoru stał w kieracie pracy. Je-
żeli mimo takiej różnicy stosunków
właśnie w Poznaniu notujemy
wspomniane wyżej wypadki bandy-
tyzmu młodocianych, czy z tego moż-
na wnosić, że gdzieindziej, na in-
nych terenach naszej Rzeczypospoli-
tej jest lepiej? Na pewno nie! Ma-
my odwagę to twierdzić. A jeżeli mi-
mo to dowiadujemy się o tym wła-
śnie w Poznaniu, to ma to swój
głębszy sens i wyraźniejszą wymowę!

Jesteśmy władzom sądowno-śled-
czym wdzięczni za to, że tak ostro
i bez ukrywania podały to do wiado-
mości publicznej. Musi to stać się
groźnym memento dla całego społec-
zeństwa, a zwłaszcza dla tych, któ-
rym powierzono opiekę nad młodzie-
żą. Młodzież ma opiekę tej albo za-
mało, albo otoczona jest opieką nie
właściwą. Społeczeństwo stara się
musi znaleźć właściwą drogę do du-
szy i serca młodocianych. Decydowa-
nie o tym jaka ma być ta opieka, w
jakim kierunku ma ona się potoczyć
nie do nas należy. Istnieją bardziej
do tego powołane czynniki. Jest Ko-
ściół, jest Szkoła, są organizacje mło-
dzieżowe. My jedynie musimy ograni-
czyć się do zwrócenia uwagi na to,
że młodzież, która po nas obejmie
stanowiska i po nas rządzić będzie

„Tydzień Majdanka”

LUBLIN (PAP-FA). W czasie
od 14 do 22 września br. odbędą się
w Lublinie uroczystości „Tygodnia
Majdanka” Komitet obchodu Tygo-
dnia wydał odezwę, aby z uwagi na
żałobny charakter uroczystości, w
czasie tym nie urządzano zabaw. Do
współdziałania w organizowaniu Ty-
godnia zgłosiły się prawie wszystkie
organizacje polityczne i społeczne.
Na „Tydzień Majdanka” miasto
przybierze doświętny wygląd i ude-
korowane będzie flagami, a na
oknach i w witrynach ukażą się na-
lepki Majdanka.

Polskie nazwy miejscowości

WARSZAWA (ZAP). Zarządze-
niem Ministrów Administracji Pub-
licznej i Ziemi Odkryskanych, usta-
lono w brzmieniu polskich nazwy
i pisownię miejscowości na obszar-
ze województwa szczecińskiego:
(w nawiasach nazwy niemieckie)
Choszczno (Arnsvalde), Polczyn
Zdrój (Bad Polzin), Białogard (Bel-
gard), Bobolice (Bublitz), Bytów
(Bütow), Kamień Pomorski (Camin
i P), Watec (Deutsch Crone), Draw-
sko (Dramburg), Złocieniec (Fal-
kenburg), Złotów (Flatow), Gole-
niów (Gollnow), Gryfice (Greifen-

Felieton znad Bałtyku

Żegnamy Juratę!

Ludzie pracy odpoczywają nad morzem

Na półwyspie helskim i to w naj-
ładniejszym jego zakątku, w Juracie,
znaleźli się w tym roku po raz pierw-
szy ludzie pracy. Ze względu na
luksusowy charakter i związaną z
nim drożyzną, Jurata była dla zwy-
kłego śmiertelnika przed wojną nie-
dostępna. Z tym większym też zado-
woleństwem świat pracy powitał inicja-

tywę Centralnej Komisji Związków
Zawodowych i jej komórki Funduszu
Wczasów Pracowniczych, która w
połowie lipca br. oddała do dyspo-
zyycji członków Związków Zawodo-
wych dawny luksusowy hotel „Lido”
o 64 pokojach. W chwili przejęcia
go przez Fundusz, hotel nie tylko, że
nie przypominał dawniej elegancji, ale
znajdował się w stanie wielkiego zni-
szczenia. Świadczy o tym najlepiej
fakt, że w ogólny remont, wprawie-
nie szyb, okien i drzwi włożono pół-
tora miliona złotych. Do tego do-
chodzi jeszcze pokaźna kwota na ur-
ządzenie wnętrza. Wobec dodatko-
wego przejęcia jeszcze kilku sąsie-
dnych will, ogólna ilość mogących kor-
zystać z wczasów CKZZ w Juracie
wynosi 300 osób. Pokoje, urządzone
przeważnie na 4 osoby, są miłe, choć

kwitowej swobody, a posiłki spożywa-
ją wspólnie w dużej, jasnej sali,
wychodzącej na taras z okrągłą be-
tonową płytą do tańca. Przydałyby
się jeszcze leżaki na tarasie, jak i róż-
ne inne udogodnienia, ale — nie od-
razu Kraków zbudowano. Jak pocie-
sza nas kierownik p. Józef Kapenia-
k — wszelkie braki uzupełniane będą
stopniowo. Zresztą to co zrobiono
dotąd łącznie ze sprawną organiza-
cją administracyjną jest już samo
przez się wielką zasługą. Jedyne ża-
danie, jakie możnaby postawić to to,
aby w skład kierownictwa weszła
również kobieta-gospodyni, któraby
wiedziała, że parkietowe posadzki
potrzebują staranniejszej pielęgnacji,
bo szkoda, aby dobre wrażeńie psu-
ły czarne podłogi. Dom przecież
rozporządza odpowiednią ilością per-
sonelu.

Gdy pogoda dopisze, życie turnusu
koncentruje się na plaży nad otwar-
tym morzem, gdzie odbywa się szur-
kanie... skarbów, a w braku tychże
choćby sezonowej sympatii. Amort-
też w Juracie nie śpi, gdyż jak wyń-

W Przemysłu profesorom nie wypłaca się poborów

PRZEMYŚL (R). Profesorowie szkół
śr. w Przemysłu zwrócili się z pu-
bliczną skargą do Kuratorium Okr.
Szk. w Rzeszowie z powodu systema-
tycznego opóźniania im wypłaty
poborów. Pensji sierpniowej do 18
bm. nie wypłacono profesorom I-go
Państw. Gimm. im. Słowackiego oraz
II Państw. Gimm. im. Morawskiego —
mimo kilkakrotnych interwencji dy-

rekcji i grona naucz. Jest to fakt
notoryczny, mimo, że znana jest rze-
czą upośledzenie profesorów np. przy
różnych przydziałach itp. sprawach,
godzących w ich życie i egzystencję.
Za szczególnie karygodny czyn uwa-
żamy w obecnych czasach, opóźnianie
poborów mies. i nie ma dość srogich
kar, jakie winny spotkać opiesza-
łe jednostki, które to powodują!!!

Historia obrony Poczty Polskiej w Gdańsku

GDĄSK (a). W ub. roku powstał
Komitet Opieki nad Obrońcami Poc-
ty Polskiej w Gdańsku i członkami
ich rodzin.

W działalności swej Komitet na-
kreślił sobie przede wszystkim da-
żenie do ustalenia danych o przygo-
towaniu do obrony Poczty Polskiej
w Gdańsku, o przebiegu samych walk
w czasie obrony w dniu 1 września
1939 r., ustalenia dokładnej listy uc-
czestników tych walk itd.

Z uwagi na to, że uczestnicy walk
zginęli, nie można było zebrać po-
trzebnych szczegółów.

Komitet zwraca się z prośbą do
wszystkich osób i instytucji, które
posiadają jakiegokolwiek wiadomości,

dokumenty wzgl. inne dowody rze-
czowe odnoszące się do obrony Poc-
ty Polskiej w Gdańsku, oraz do sa-
mych obrońców, by zechcieli je do-
starczyć Komitetowi do użytkowa-
nia.

Ponadto Komitet prosi o zgłasza-
nie wszystkich pracowników Poczty
Polskiej w Gdańsku, również delego-
wanych w sierpniu 1939 r. do Gdań-
ska, którzy stracili życie w czasie o-
statniej wojny, jako też wdów i sier-
rot po tych pracownikach, które do-
tychczas nie rejestrowały się w tym
Komitecie. Adres Komitetu: Gdańsk,
Dyrekcja Okręgu Pocht i Telegrafów,
Oddział Ogólny, ul. Bojowców 7/8,
Telefon nr 4-11-04.

Felieton melancholijny

Buduje mosty dla ob. starosty

Czytaliśmy w bieżącym miesiącu o
pewnym konduktorze tramwajowym
ze Szczecina, który za niewydawanie
pasażerom złotówki reszty i inne dro-
bne szachrajstwa biletowe skazany
został na obóz pracy przymusowej.
W zasadzie słusznie. Każde bowiem
sprzeniewierzenie grosza publicznego
w dobie gdy zmartwych powstałe pań-
stwo nasze musi leczyć tysiączne ra-
ny, materialne i moralne, zadane żą-
dłem okupacji — jest zbrodnią.

Okoliczność, że ów konduktor za-
rabiał około 1.500 zł miesięcznie i
kradł cierpiąc z pewnością skrajny
nieodolatek (nie sposób zarobkować
dodatkowo, gdy się przesiada dzień ca-
ły w zaduchu zatłoczonego tramwaju)
— też go nie rozgrzesza. Kradzież po-
zostaje kradzieżą bez względu na to
czy się ją nazwie defraudacją, szab-
brem, malwersacją czy „organizowa-

niem”. Zasadą etyki w stosunku nie
do grabieżcy-okupanta, lecz do wła-
snego państwa i społeczeństwa, są
pojęciami bezspornymi, są dogma-
tami.

Oko uważnego czytelnika napotyka
w prasie jakże częste wzmianki o wy-
rokach na nieuczciwych dyrektorów,
naczelników, starostów. Jakież w
tych wypadkach feruje wyroki młoda
nasza, demokratyczna Temida? Roz-
maicie bywa. Oto przed niewielu
dniami pewien sąd okręgowy skazał
starostę w Wągrówcu na 10.000 zł z
zamianą, w razie nieściągalności, na
areszt. Co zbroił obywatel starosta?
Maluczko! Przywłaszczył 45.000 ma-
rek niemieckich, skonfiskowanych
wysiedlanemu „herrenvolkowi”, po-
nadto stworzył prywatny fundusik
dyspozycyjny z 33.000 zł należnych
skarbowi państwa i „zatrzymał” dys-
krednie (ściśle poufne!) większą ilość
odzieży, bielizny itp.

Summa summarum i summa cum
laude w przeliczeniu na krajową wa-
lute, uciałał kapitalik przewyższający
100.000 zł.

Wbrew pozorom jestem optymistą,
to też ufam, że pan na Wągrówcu i
przyległościach, jako człek przero-
ny, zdolał — antiquo more Senato-



prymitywne w urządzeniu. Niemniej
jednak organizatorzy tego dzieła za-
pewne sami nie spodziewali się, ile
radości sprawią setkom, spragnio-
nych wypoczynku ludzi, którzy nigdy
jeszcze nie spędzali wakacji nad mo-
rzem. I naprawdę żal bierze, że na
skutek ograniczonej ilości miejsc, po-
szczególne Okręgowe Komisje Zw.
Zaw. nie mogły uwzględnić wszyst-
kich zgłoszeń. Tymczasem Jurata
ma jeszcze duże możliwości przyję-
cia, większej ilości wczasowiczów,
gdyż poza kilku pustymi dotąd wil-
lami, niewykorzystany jest jeszcze
piękny, kilkupiętrowy gmach z nie-
usuniętym niemieckim napisem „Hans
Krey Haus”. Dom, posiadający no-
woczesne urządzenia (światło i woda)
aż prosi się o urządzenie z niego
drugiego „Lido”, wzgl. przeznaczenia
go na wczasy dla białych i wyciefu-
czonych dzieci naszych miast, spę-
dzających lato na smutnych i małych
podwórkach. Czas, aby dom nie stał
dłużej bez opieki i by zainteresowały
się nim organizacje społeczne, narze-
kające na brak miejsca na zakwatero-
wanie na Wybrzeżu.

Wczasowicze CKZZ czują się w
Juracie doskonale. Korzystają z cał-

ka z notatki zamieszczonej w księ-
dze pamiątkowej, „on” i „ona” po-
znawszy się na wczasach, w 10 dni
później pobyt swój zakończyli ślu-
bem w kościele w Jastarni. Czyż nie
rekord?

Inny, ale w swoim rodzaju dość
intratny rekord ustala jednak na
plaży fotograf. Jesteśmy snobami i
dla „uwiecznienia” pobytu na Helu
koniecznie musi być zdjęcie wśród
fal, na piasku i w słońcu, na tle żar-
główek i w ogóle morza. Młyny rze-
dną jednak, kiedy fotograf wymienia
cenę za 2 odbitki formatu 6x9 zł
100 (słownie: sto złotych). Podobnie
pocztówkowe zdjęcie Domu Wypo-
czynkowego kosztuje zł 50. Drogie
są również poczt. z widokiem morza
(10—15 zł) jak i wszystkie artykuły
żywnościowe pierwszej potrzeby.
Przydałoby się trochę więcej umiaru,
bo czyż koniecznie trzeba żerować
na kieszeni wczasowiczów?

Poszczególne turnusy wczasów
trwają 15 dni, jednak wydaje się
każdemu, że czas na Helu się specjal-
nie spieszy i kiedy następuje kole-
żeńskie życie się, trzeba wyjeżdżać
i na długi może okres pożegnać się
z morzem. Określiły to najlepiej pra-
cowniczką Ubezpieczalni Społecznej
w Białymstoku, wpisując do księgi
pamiątkowej następujące słowa:
„Ujrzały, pokochały i ze smutkiem
odjechały”.

Żegnamy Juratę piosenką saperów,
którą budzili nas każdego ranka, mi-
lając „Lido” w drodze na miejsce
swej odpowiedzialnej pracy:
„Czemu serce tak mocno Ci bije,
Gdy medalik mi kładziesz na szyję —
Rosemarie?
Powiedź mi, czemu ręka Ci drży,
Rosemarie?

A nam podejrzenie drżą powieki,
kiedy pociąg mija ostatnie wille Jur-
raty, uwołąc nas w stronę Jastarni
i dalej ku szarym, codziennym obo-
wiązkom dnia.

F. A.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłok w otrzy-
mianiu pisma odnowić prenu-
meratę należy do 25-go każdego
miesiąca. Reklamacje z tytułu za-
ległych numerów pisma nie będą
uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty
prosimy o dokładne i wyraźne po-
danie adresu (miejsce zamieszka-
nia, poczta i województwo), gdyż
wszelkie niedokładności tego ro-
dzaju uniemożliwiają Urzędowi Po-
cztowym doreczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata
miesięczna miejscowa wynosi 30 —
plus 5,— zł (koszty doręczenia)
Zamiejscowa 60,— zł plus 10,— zł
(koszty doręczenia).

Henryk Smigielski

Napisał ks. dziekan ppłk. Pyszkowski

Na przełomie wieków

Kiedy w tej wojnie schwyciliśmy za broń i stanęliśmy do szeregów wojskowych, — zdawaliśmy sobie wtedy sprawę z tego, że toczy się walka na życie i śmierć z przastarym wrogiem narodu polskiego, z odwiecznym mordercą narodów słowiańskich.

W imię narodowych interesów porwały się do boju także inne narody na zachodzie, na północy i południu. Walka ta rozgrywała się nie tylko w obronie haseł niezależności narodowych, ale towarzyszyły jej jeszcze inne idee, które obecnie, po wygraniu rozprawy z hitleryzmem, wysuwają się na czoło zagadnień politycznych wśród poszczególnych narodów. Nie trzeba na to bacznego obserwatora, żeby stwierdzić, że na całym świecie odbywają się w tej chwili niezmiernie doniosłości przemiany społeczne. W zdecydowanym przeciwieństwie stanęły dwie zasadniczo różne od siebie koncepcje ustrojowe wewnątrz narodów. Wszędzie walczą dzisiaj nowi ludzie o nowe pojęcia demokratyczne, przeciwko ludom starej daty, przeciw wyzyskowi dawnego ustroju: starego feudalizmu i nowego faszystwu. Stan i temperatura tych walk i tarć wewnętrznych są oczywiście nierówne, lecz są one wszędzie i wszędzie te dwa światy w coraz wyraźniejszym do siebie stają przeciwieństwie.

Jeśli demokracja odniosła dziś zdecydowane zwycięstwo u nas w kraju i gdzieindziej, stanowiąc siłę, której nikt lekceważyć nie może, to naszym prostym obowiązkiem jest spokojnie i jak najbardziej rzeczowo uprzytomnienie sobie tego faktu. Czy nowe prądy są tylko efemerydą, czy nowym zwycięstwem brutalnej tylko siły i chimery ludów, czy też głębiej uzasadnionym i na moralności publicznej opartym wynikiem procesów dziejowych.

Wolno nam i trzeba nam przyjąć jako przesłankę, że nie się dzieje bez przyczyny i że to jest potężny ruch społeczny, jaki obserwujemy dzisiaj wśród wszystkich narodów.

Zbyt tanią i lekkomyślną oceną sytuacji byłoby, gdyby ktoś cały rozwój ruchu demokratycznego przypisał chciwał agitatorom, że to jest ich wyłączną zasługą: poruszanie i kierowanie tą masą ludności na nowe jakiegoś tory, idee i poczynania. Tym więcej, gdy się weźmie pod uwagę, że nie tylko masy ludowe, ale także spora ilość inteligentnych ludzi z tzw. wyższych warstw społecznych z całą uczciwością, wiarą i przekonaniem przyjmują te nowe prądy.

Walka toczy się wszędzie pomiędzy ludem a dotychczasowymi rządcami świata, pomiędzy nowym systemem gospodarczym i społecznym, a dawnymi, tradycją utrwalonymi systemami. Nie ma żadnej wątpliwości, że znajdujemy się na przełomie wieków, bodaj nie tylko wieków, lecz tysięcy lat tradycji głęboko zakorzenionych zwyczajów, pojęć i urządzeń społecznych. Dużo ludzi przecież tego zrozumieć nie może i wciąż im się zdaje, że to wszystko jest tymczasowe i nie długo musi zginąć.

Rada Naczelna Stron. Pracy obraduje

Na Zjazd Naczelnej Rady Stronnictwa Pracy, który zapowiada się bardzo interesująco, już od soboty przybyli do Warszawy liczni delegaci ze wszystkich stron Polski, wśród których znajdują się czołowi przedstawiciele Stronnictwa, jeszcze z okresu przedwojennego, jak

np. przywódcy narodowego ruchu robotniczego w Westfalii

Uroczystości poprzedziła Msza św. w kościele pokatedralnym OO. Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu. Mszę św. odprawił ks. dziekan podpułk. Pyszkowski.

O godz. 9.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczęły się obrady, które poprzedziło przyjmowanie życzeń.

Dokładny przebieg obrad podamy w numerze jutrzejszym.



Sp. Zygmunt Felczak wiceprezes Zarządu Głównego S. P.



Wicemin. dr Widy-Wirski — wiceprezes Zarządu Głównego S. P.



Idziór — II-gi sekretarz Zarządu Głównego S. P.



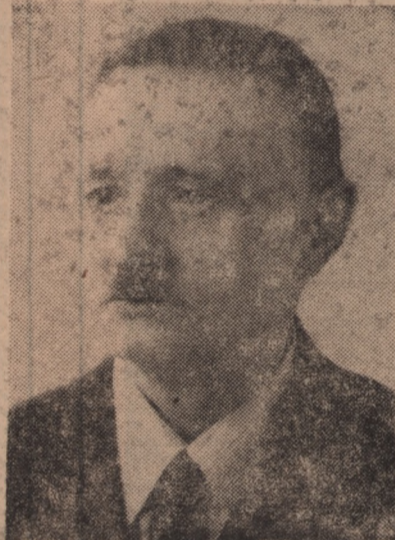
Brzeziński — sekretarz gen. Str. P.



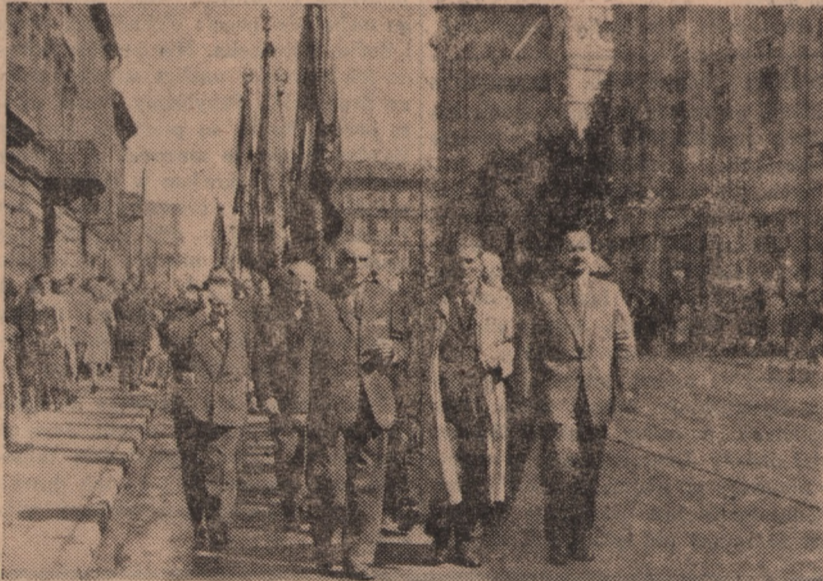
Posel Matolepszy — członek władz wojewódzkich S. P. w Szczecinie



Mec. H. Trzebiński — długoletni, znany na terenie Pomorza działacz Str. Pracy



Wicemin. F. Michejda — wiceprezes Zarządu Głównego Str. Pracy



Zdjęcia z wojewódzkich zjazdów Stronnictwa Pracy

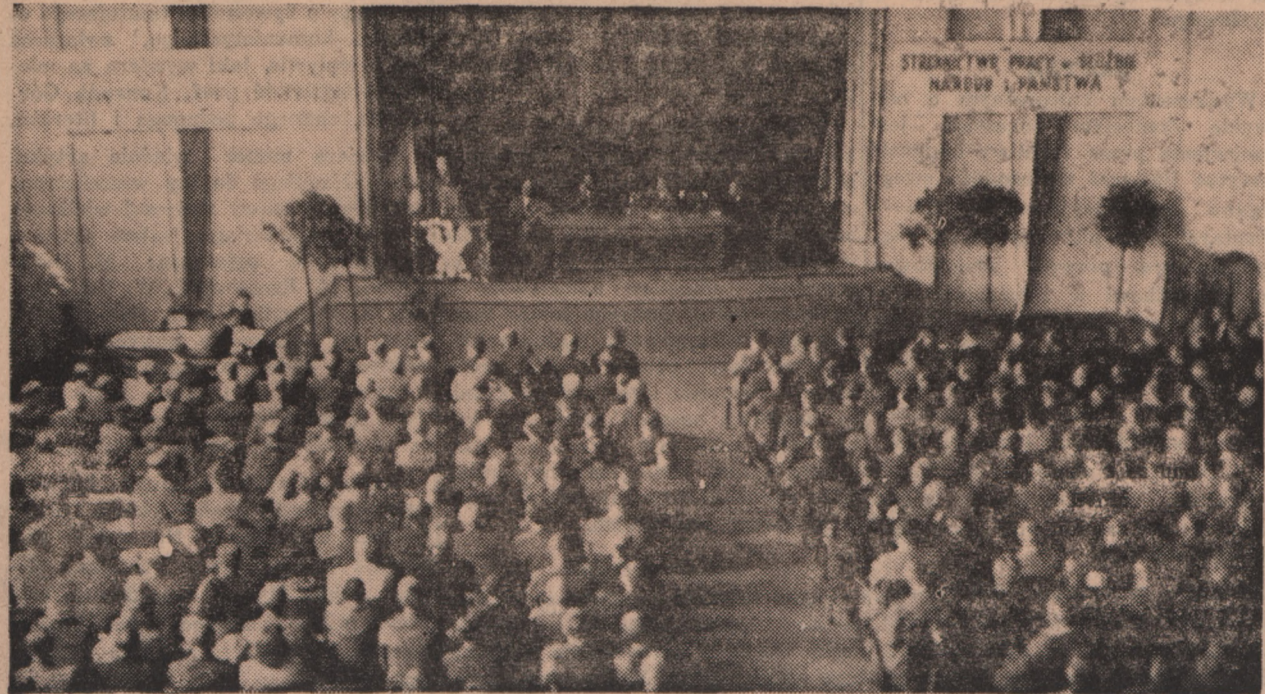
Wojewódzki zjazd Str. Pracy w Bydgoszczy

Nowe odkrycie wykopaliskowe

POZNAŃ (S). Na skutek zawiadomienia w początku sierpnia Powiatowego Referatu Kultury i Sztuki w Wolsztynie, że w roku 1944 w czasie kopania rowów obronnych przez okupanta na wyspie jeziora Chobienieckiego w pow. wolsztyńskim, natrafiono na zabytki prehistoryczne w postaci ułamków naczyń, kości itp., udał się na miejsce odkryć kustosz Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu mgr. Bogdan Kostrzewski, który przeprowadził próbne badania. Otóż, na dużej, blisko 100 morgowej wyspie, znajdowała się w okresie wczesno-historycznym ludna osada, za czym przemawiają znalezione tzw. jamy odpadkowe, zawierające węgiel drzewny, ułamki naczyń i kości zwierzęce. Jedną z takich jam odkryto i rozkopano. W trakcie przeprowadzanych próbnych badań, dwie dalsze zaś, według informacji zarządcy majątku Chobieniec, zniszczył okupant w roku 1944. Ceramika znaleziona w jamach i rozrzucona na piasku wykopany z rowu wskazuje, że osada istniała na wyspie pomiędzy IX a XI w. Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu, zachęcone pomyślnymi wynikami, zamierza przeprowadzić na wyspie jeziora Chobienieckiego planowe prace wykopaliskowe. Nie wątpi się, że one nowym przyczynkiem do poznania naszej przeszłości, którą kryje w sobie ziemia.

Nowy rząd w Indiach

LONDYN (FA). Reuter donosi z New Delhi, że nazwiska członków nowego rządu tymczasowego zostały już ogłoszone. W związku z utworzeniem tego rządu wicekról Wawell wygłosił przez radio okolicznościowe przemówienie. Jednocześnie utworzony poprzednio tzw. rząd prowizoryczny podał się do dymisji.



KULTURA i SZTUKA

Marian Turwid

Kwiaty nad Brdą

Gdyby kwiaty, o których tu mowa, były, wyrosły nad brzegami Wisły, zwłaszcza w okolicach Krakowa czy Warszawy, to — być może — nie pochylilibyśmy się nad nimi aż z taką wielką troskliwością, tak dużym zainteresowaniem. Ale — kwiaty nad Brdą, to — rzadkie kwiaty. Tak rzadkie, że nawet najskromniejszym należy się specjalna uwaga. I żywotność. Ta sama — z jaką np. wiemy pierwsze jaskółki zapowiadające wiosnę. A może nawet jeszcze większa. Bo jeśli nawet pierwsze jaskółki zmarzną na ociągającym się wiośnie, to przecież zapowiadana przez nie wiosna pojawi się mimo to. młody talent — zmroźony obojętnością czy chłodem środowiska w którym się pojawił — może zginąć bez ślunku, i przeważnie ginie — z niewetowaną dla kultury regionu ratą. Od dawna starano się przetrzymać przyczynę powodującą tak romny stosunkowo udział zachodnich czy północnych regionów polskich w twórczym ruchu artystycznym kraju. Zaobserwowany został objaw znamieny: im dalej na zachód, a zwłaszcza na północ Polski — tym wkład twórczości artystycznej regionów mniejszy. Jeśli ogrody nad Wartą nie mogły sprostać bujnością swego kwiecistego ogrodu nadwiślańskiego, to cóż tu mówić o ogrodach nad Brdą. Więc stwierdzono bezapelacyjnie, że winę za taki stan rzeczy ponosi — gleba. Nadająca się, owszem, do uprawy warzyw ale zdecydowanie jałowa, gdy idzie o hodowlę kwiatów. Stwierdzano taki stan rzeczy nie bez jednoczesnego wyrażania zdumienia. Już choćby ze względu na wyjątkowy urok nadbrdziańskiego krajobrazu. I pomorskiego w ogóle. „Pomorze czeka na swego poetę, na swego powieściopisarza, na swoją szkołę malarstwa” — pisał Adolf Nowaczyński. („Góry z piasku“). „Wbrew konwencjonalnym poglądom jest to ziemia obiecana tematów i motywów dla poszukującego zapomnianego, zatajonego piękna, ziemia przelicznych legend, opowieści gminnych i historycznych epizodów barwnych, ziemia pełna tajemniczych głosów, jezior zaczarowanych, miast zatopionych i ruin. Nie ma ona jeszcze swego Reymonta, czeka na swoich Wyczółkowskich i Fałatów. Pomorze musi być dopiero literacko, artystycznie i plastycznie odkryte, aby nastąpiło integralne i duchowe zespolenie z resztą Polski. Czas jest najwyższy po temu!“

Tak — przed dwudziestu z górą laty, nawoływał Adolf Nowaczyński. Byłoby niesprawiedliwością utrzymywać, że głos ten, i nieliczne jemu podobne, minęły bez echa. Odzew nie był oczywiście wcale taki, na jakie Ziemi Pomorskie zasługiwały,

przecież — Polska artystyczna z niejednym przyszła tym ziemiom sukurssem. Niektóre miały wręcz wzruszający charakter. Jak ten na przykład: Nie miało Pomorze swego Wyczółkowskiego — więc przybył na Pomorze Wyczółkowski sam. Ale talentów rodzimych, zwłaszcza literackich nadal szukać trzeba było ze świecą. I na półkach księgarskich ilość tomów autorów pomorskich była wciąż zastraszająco znikoma. Na

tylko, że nie zapomnieli ojczystej mowy, ale jak gdyby dojrżeli do pełnego życia w kręgu polskiej sztuki. Pogłębiony, poważniejszy i już nie tylko „odbiorny“ jest stosunek Pomorza do twórczości artystycznej. Zwłaszcza — młodego Pomorza. Ten objaw jest bodaj najbardziej radosny. Dowodzi on ponadto, że nie nieurodzajność gleby, ale brak odpowiedniej atmosfery był przez wieki całe powodem pomorskiego milczenia. Milczenie zostało przerwane. Mrukliwy brat zaczął się odzywać. I poczynił brać coraz czynniejszy udział w życiu kulturalnym swego regionu. Zwłaszcza zaś jego stolicy. Bydgoszcz — największe dziś na



„Motyw Bydgoski“
(Akwatinta Ludomiły Lanżanki)

palcach jednej ręki można by było te tomiki policzyć. Jeśli więc „produkcja“ artystyczna była raczej znikoma — to konsumpcja rośnie z roku na rok. Pomorze garnęło się do sztuki polskiej coraz szerzej i coraz szczytniej. I w ten sposób wytwarzać się zaczęła z wolna atmosfera coraz bardziej sztuce przychylna, coraz bardziej sprzyjająca. Czar zaczął działać — i działał nieprzerwanie mimo tyloletniej okupacyjnej przerwy. Najlepszym tego dowodem fakt niezwykle wręcz bujności życia kulturalnego tych ziem bezpośrednio po wyzwoleniu. W sześciu latach ponurego milczenia ludzie nad Brdą czy nad Bałtykiem nie

Ziemiach Pomorskich, skupowisko ludzkie, nastroży nie mało pocieszających przykładów. Może jeszcze skromnych, nieśmiałych czy naiwnych, ale niewątpliwych. I to nie tylko w ramach wieczorów literackich, ale i w sali koncertowej, i w salonie wystawowym, i nawet na deskach teatralnych. Idzie debiut za debiutem. Zanotujmy kilka wieczorów autorskich, dwa koncerty kompozytorskie, nader interesujący pokaz Bydgoskiej Szkoły Sztuk Plastycznych, poważny sukces Bydgoskiej Szkoły Dramatycznej, wreszcie — pierwszy po wojnie tomik wierszy. Znamienny jest tytuł tego tomika. Jest to raczej nie tyle tytuł, ile ser-

Życie kulturalne

KONGRES SZTUKI POLSKIEJ

Z inicjatywy Artystycznych Związków Zawodowych i w ścisłym porozumieniu z Komisją Centralną Zw. Zaw. odbędzie się w październiku br. Wielki Kongres Sztuki Polskiej pod hasłem samorządu kulturalnego, na którego cele winni stanąć najwybitniejsi polscy działacze kulturalni. Jednocześnie powołany ma być do życia Fundusz Sztuki Polskiej, powstający ze składek mas ludowych. Pozwoli on sztuce polskiej oprócz się nie tylko na subsydiach państwowych, lecz także na czynnikach materialnym ofiarowanym sztuce przez masy pracujące naszego kraju.

FESTIVAL SZTUKI W PARYŻU

W końcu października odbędzie się w Paryżu kongres UNESCO (Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Nauki, Wychowania i Kultury). W związku z tym urządzone będą liczne międzynarodowe imprezy oświatowe, artystyczne i kulturalne, jak: wystawy, koncerty, widowiska teatralne itd.

Międzynarodowa Wystawa Malarstwa, która odbędzie się w ramach festiwalu, ma być, zgodnie z regulaminem, wyrazem dążeń plastyki ostatnich 10-ciu lat. Udział poszczególnych państw w wystawie określony został w granicach od 5 eksponatów, przy czym reprezentowane mogą być także dzieła artystów zmarłych podczas wojny.

Z kraju wysyłamy na wystawę ogółem 30 obrazów, w tej liczbie 10 obrazów zmarłych podczas wojny artystów: Boznańskiej, Pankiewicza T., Czyżewskiego, Kramsztyka i Wąsowicza. Wyboru eksponatów dokonała komisja powołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Artystów Plastyków.

Udział nasz w części muzycznej opracowany jest przez powołane do tego jury, w osobach wybitnych na-

szych dyrygentów: Gorzyńskiego, Latoszewskiego i Mierzejewskiego.

W dziale teatralnym przewidywany jest udział Polski w postaci fragmentu „Krakowiaków i Górali“ w inscenizacji Schillera.

Wreszcie w dziedzinie architektury przewiduje się urządzenie w Paryżu przewidzianej z Hasking w Anglii wystawy urbanistycznej, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Architektów RP.

FRANCUSKA NAGRODA LITERACKA ZA POWIEŚĆ O POLSCE

WARSZAWA (PAP). Powieść Agnieszki Chabrier pt. „La vie des morts“, osnuta na tle walk narodu polskiego o niepodległość w latach 1939—1944, uzyskała wielką francuską nagrodę „Prix des critiques“.

O PROGRAM SZKOLNICTWA MUZYCZNEGO

Jednocześnie z odbywającym się w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy Świętem Muzyki Polskiej odbędzie się w Bydgoszczy plenarne posiedzenie Komisji Programowych Szkolnictwa Muzycznego. Pod przewodnictwem reprezentanta Ministerstwa Kultury i Sztuki dyr. J. Miketty, obradować będą: Sekcja Teorii Muzyki — z udziałem: prof. Chybińskiego, ks. Feichta, Łobaczewskiej, rektora Wilkomirskiego, Wiechowicza, Sikorskiego, Szeligowskiego, Palestera i in.

Sekcja fortepianu — z udziałem rektora Drzewieckiego, prof. Szpińskiego, prof. Sztompki i in.

Sekcja instrumentów smyczkowych: rekt. Jahnke, Dubiska, Szaleski i in.

Sekcja instrumentów dętych: prof. Madeja, Kurkiewicz i in.

Sekcja Śpiewu: Romaniszyn, Skupniewski, Ada Sari, Comte-Wilgocka i in.

Sekcja Wydziału Nauczycielskiego: Wiechowicz, Sikorski i in.

KONCERT MAŁCUŻYŃSKIEGO W LONDYNIE

Koncert znakomitego pianisty polskiego Małcużyńskiego, który odbył się w ub. sobotę w Albert Hall w Londynie spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. Prasa m. in. „Times“ i „Sunday Times“ zamieszcza niezwykle przychylnie recenzje.

POWRÓCIŁ PROF. ADAM BUNSCH

Znany artysta malarz prof. Adam Bunsch, który niedawno powrócił do kraju z Anglii, otrzymał z Polskich Zakł. Garbarskich zamówienie na udekorowanie świetlicy PZG. Przykład godny naśladowania.

OŚRODEK PEJZAŻOWY NA WYBRZEŻU

Związek Polskich Artystów Plastyków zorganizował na Wybrzeżu w Sopocie ośrodek pejzażowy, którego głównym celem jest spopularyzowanie nie morza w tematyce malarskiej.

Z czasopism pomorskich

ARKONA
Ostatni podwójny (Nr 9/10) zeszyt „Arkony“ odznacza się zarówno bogatą treścią, jak i piękną szatą zewnętrzną. Wielka ilość ilustracji i reprodukcji dzieł plastycznych przedstawiających krajobraz pomorski, dobrze świadczy o stałym rozwoju malarstwa na naszych ziemiach.

Z prac o Wielkim Pomorzu na uwagę zasługuje felieton J. Piechockiego, który w związku z książką St. Helsztyńskiego o Pomorzu Szczecińskim pisze o konieczności zaznajomienia całej opinii polskiej z zagadnieniami pomorskimi. W tym samym dziale J. Modrzejewski ogłasza artykuł z zakresu historii Ziemi Odzyskanych, a w rubryce „Pomorze pod okupacją“ L. Bandura przedstawia działalność oświatową tutejszego nauczycielstwa w czasie wojny. Niezwykle interesujący jest fragment staroświeckiego pamiętnika, w którym bezimienny autor barwnie opisuje obchód 200-letniej rocznicy zwycięstwa wiedeńskiego w małej wiosce kaszubskiej — fragment świadczący o patriotyzmie ludu pomorskiego.

Zmarłemu niedawno protektorowi ruchu kulturalnego na Pomorzu, śp. Zygmuntovi Felczakowi, obszerne wspomnienie poświęca prof. J. Reimer, jeszcze raz podkreślając aktualność idei głoszonych przez śp. Felczaka.

W numerze znajdujemy ponadto studium literackie A. Kowalkowskiego, analizujące tematykę morską w naszej literaturze. Autor kładzie nacisk na konieczność dotarcia przez pisarzy do źródeł kształtującej się nowej psychiki polskiej. Wnikliwy artykuł A. Dzienisiuka poświęcony jest twórczości Maksyma Gorkiego, którego charakterystyczna słowność objawia się w ideologii broniącej praw człowieczeństwa.

Na dalszą treść składa się dobra proza W. Dunarowskiego, nowela M. Zydlera oraz szereg wierszy Turwida, Iwańskiej, Morskiego, młodego zdolnego bydgoszczanina. Nowakowskiego i innych. Zamykają numer kroniki i sprawozdania dające barwny przekrój życia artystycznego na obszarze północno-zachodniej Polski.

Jak z tego wynika, „Arkona“ z powodzeniem służy upowszechnieniu sztuki wśród tutejszego społeczeństwa i dobrze spełnia swe zadanie polegające na kulturalnym zespoleniu ziem Wielkiego Pomorza i włączeniu ich w rytm ogólnopolskiego życia umysłowego.

JANTAR

Wydarzeniem kulturalnym o niezwykle doniosłym znaczeniu jest wznowienie przez ruchliwy bydgoski Instytut Bałtycki zasłużonego swego organu informacyjno-naukowego — „Jantara“. Już pierwszy zeszyt tego wydawnictwa pozwala zorientować się czytelnikowi w założeniach pisma, które na płaszczyźnie naukowej dąży do ugruntowania wiedzy o wartości Wielkiego Pomorza, szerzy wiadomości o tradycjach kulturalnych i gospodarczych łączących Polskę i Pomorze z obszarem bałtyckim i kieruje zainteresowania społeczeństwa na zagadnienia gospodarstwa światowego.

Zadania Instytutu Bałtyckiego, znajdujące oddźwięk w „Jantarze“, obszernie przedstawia dyr. J. Borowik w artykule dającym szerszy do-

tychczasowych osiągnięć Instytutu. Zeszyt zawiera ponadto nad wyraz aktualne prace B. Srockiego, St. Srockowskiego i Wł. Dziewulskiego, w których autorzy, wychodząc od problemów geopolitycznych, historycznych i ekonomicznych, przeprowadzają naukowy dowód geograficznej i gospodarczej łączności Ziemi Odzyskanych z całością Państwa Polskiego.

Pożyteczną pracę wykonał A. Bukowski, wybitny znawca zagadnień pomorskich, zestawiając obszerną listę strat kultury polskiej na ziemiach tutejszych. Lista ta będzie wymagała nieznacznych już tylko uzupełnień. Ponadto naświetlono w numerze szereg ważnych spraw terenowych, zrecenzowano najcharakterystyczniejsze polskie i obce publikacje o Pomorzu i zestawiono kronikę naukową naszych ziem. Na wyróżnienie zasługuje wreszcie szczegółowy dział bibliograficzny, który może oddać nieocenione usługi badaczom spraw pomorskich.

ALMA MATER

Pismo toruńskiej młodzieży akademickiej „Alma Mater“ przejawia stałą troskę o podniesienie poziomu miesięcznika. Najlepszym dowo-

dem ostatni numer — niemal w całości poświęcony twórczości Jana Kasprówicza, którego 20-lecie śmierci przypadło w bieżącym roku. „Alma Mater“ wykazuje zresztą w treści stałą przewagę zagadnień literackich nad naukowymi, co dobrze świadczy o żywotności tamtejszego ośrodka humanistycznego, zwłaszcza zaś o wpływie, jaki wywiera na młodzież osobistość prof. Konrada Górskiego, znanego pedagoga i literata.

Otwiera numer właśnie artykuł prof. Górskiego dający wszechstronny obraz postawy twórczej wielkiego pisarza kujawskiego. Dalsze prace o Kasprówiczu ogłaszają: M. Dereżyński, M. Rzeszowski, W. Kryszewski, S. Matysik i inni. Nie znajdujemy tu wprawdzie nowych, oryginalnych sądów o poezji wielkiego pisarza, dużo za to jest mało znanych szczegółów, rzucających pełniejsze światło na postać Kasprówicza.

Resztę zeszytu zajmują barwne wycinki z życia akademickiego i wiadomości drobniejsze. Na uwagę zasługuje jeszcze strona graficzna pisma, „Alma Mater“ reprodukuje bowiem udane niekiedy prace plastyczne młodych adeptów sztuk pięknych.

Kalendarzyk

Niedziela 25 sierpnia.
Katolicki: Ludwika Kr.
Słowiański: Siecieślawa.

BYDGOSZCZ

* Uliczna sprzedaż żetonu 600-letnia na cele Komitetu. W związku z uroczystościami zakończenia obchodu 600-letnia m. Bydgoszczy odbywać się będzie na ulicach miasta sprzedaż pamiątkowego żetonu w dniach 25 sierpnia, 31 sierpnia i 1 września br. Przy zaopiarowaniu sumy wyższej ponad 10 zł ofiarodawca otrzymuje piękny żeton. Dochód ze zbiórki ulicznej przeznaczony jest na cele Komitetu 600-letnia m. Bydgoszczy.

* Okręg. Komisja Zw. Zaw. komunikuje, że 10-cio dniowy kurs przeszkolniewy dla członków Rad Zakładowych rozpocznie się 27 bm. w domu OKZZ (Toruńska 30). Dyrekcje wzgl. kierownicy zakładów pracy, przedsiębiorstw lub instytucji poczynią wszelkie starania o umożliwienie korzystania członkom Rad Zakł. w wspomnianych kursach.

Zjazd

Ogrodników Ziem Zach. w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (j). Wczoraj rozpoczęły się obrady delegatów przybyłych na Zjazd Ogrodników Ziem Zachodnich w Bydgoszczy. Pierwsze zebranie, któremu przewodniczył prezes Polskiego Związku Ogrodniczego mgr Girdwojn, poświęcone było opracowaniu wniosków na Zjazd. Właściwe obrady toczyć się będą dzisiaj w auli Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. Program przewiduje referaty fachowe, dyskusję i uchwalenie odpowiednich wniosków. Równocześnie w oszklonej sali Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. urządzony został „Pokaz Ogrodniczy” który przedstawia odmiany warzyw, kwiatów oraz szkodniki roślin. Pokaz oglądać można w dniach do 26 sierpnia br.

Co będzie kiedy?

TEATR POLSKI

Niedziela: g. 16 i 19.30 Moja siostra i ja. Poniedziałek: Moja siostra i ja.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4) Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

26 bm. Koncert symfoniczny z udziałem I. Dubiskiej. 27 bm. Recital śpiewaczy A. Szlemięskiej.

Wystawa Okręgu Poznańskiego - Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 - 13 i od 15 - 18. Wstęp 5 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA

Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M.O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-111
Straż Pożarna 11-11

DYŻURY APTEK

Od 24 do 31 bm. Pod Koroną, tel. 2466. Pod Nędzwiedziem, tel. 1653. Na Belawkach, tel. 2361.

Bydgoszcz przygotowuje się do wielkiego święta

BYDGOSZCZ (a). W dniu 1 września br. Bydgoszcz przeżywać będzie swój wielki dzień. Do prastarego grodu nad Brdą zawitają najwyżsi dostojnicy Państwa w osobach Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, Premiera RJN Osóbki-Morawskiego oraz Marszałka Żywieckiego. W dniu tym Bydgoszcz święcić będzie podwójną uroczystość: „Święto Lotnika” na platformie ogólnopolskiej oraz zakończenie obchodu 600-letnia miasta, połączone z nadaniem Bydgoszczy Krzyża Grunwaldu i odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

Przygotowania do wielkich uroczystości 1-wrzesniowych w Bydgoszczy są w pełnym toku. Komitet wykonawczy z prezydentem miasta Twardzikiem na czele dokłada wszelkich starań, by uroczystości te wypadły jak najokazalej i pod względem organizacyjnym stały na wysokim poziomie.

W przygotowaniach do wielkiego

dnia Bydgoszczy wziąć winno udział całe społeczeństwo przez współpracę z Kom. Wyk. Współpraca ta wyrazi się przede wszystkim w przygotowaniu już obecnie dekoracji, emblematów i sztandarów narodowych, by w dniu tym Bydgoszcz przybrała naprawdę odświętny wygląd.

Komitet kieruje apel w pierwszym

rzędzie do kupców i rzemieślników, by przygotowali na 1 września odpowiednią dekorację wystaw sklepowych.

Jesteśmy przekonani, że całe społeczeństwo bydgoskie da wyraz swoich uczuć patriotycznych przez przygotowanie odświętnej dekoracji miasta, każdy na swym odcinku.

Bogactwo imprez wystawowych

Dzisiaj matinee w Kawiarni Artystów

Ośrodkiem bydgoskiego życia towarzyskiego stała się ostatnio „Kawiarnia Artystów” w ogrodzie Pomorskiego Domu Sztuki, połączona idealnie z terenem wystawowym. Właścicielami jej są pp. St. Szymankiewicz i D. Fons. Koncertuje tam doborowa orkiestra kolejowa pod dyr. Prejbisza, a w muzyki koncertowej Wystawy zespół jazzowy Tańczący korzystają z dwóch płyt

dancingowych. Niemal codziennie odbywają się imprezy na większą skalę, jak np. „Pokrzywy nad Brdą”, występy znanych śpiewaków i inne. W piątek wystąpił chór „Harmonia” pod dyr. Wittstocka. W programie są dalsze ciekawe imprezy, m. in. powtórzenie „Pokrzywy” w przyszłą środę.

W dzisiejszą niedzielę o godz. 12.30 związana z wystawą „Kawiarnia Artystów” nadaje transmitowane na cały teren wystawy „matinee”. Koncertować będzie wielka orkiestra jazzowa pod batutą Edmunda Stro-ma. o Odz. 17 rozpocznie się koncert zwiększonej orkiestry kolejowej. Wszystkie imprezy w reprezentacyjnej „Kawiarni Artystów” cieszą się dużym zainteresowaniem. Zasiłują w pełni na to.

Kurs dla rewidentów spółdzielni

Centrala Zw. Rewizyjnego Spółdz. RP ogłasza kurs dla rewidentów spółdzielni oszczędnościowo-pożytkowych.

Kurs odbędzie się w dn. 11-24 października br. w Aninie k/Warszawy. Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: 1. wiek od 24 do 40 lat; 2. wykształcenie średnie (równorzędne, zdobyte inną drogą); 3. praktyka w s.o.p. lub innym typie spółdzielni, co najmniej 3-miesięczna; 4. szczerze zainteresowanie spółdzielczością; 5. wstąpienie do pracy w Związku bezpośrednio po przesłuchaniu kursu (odbyta powinność wojskowa).

Nauka na kursie, noclegi i wyżywienie bezpłatne.

Podania wraz z życiorysem należy składać do Okręgu Związku w Toruniu - Przędzarnie 20 do dnia 15 września br.

Odbudowa Bydgoszczy postępuje naprzód

BYDGOSZCZ (a). Przewidziane do odbudowy nieruchomości w mniejszym stopniu zniszczone działaniami wojennymi, zostały odbudowane. Wypalone lub bardziej zniszczone nieruchomości zostały przejęte przez instytucje państwowe i samorządowe i odbudowa ich jest w toku. Spodziewać się należy, że w przyszłym roku te budowle będą wykończone.

Budynek, znajdujący się u zlotu Alei 1 Maja i ul. Dworcowej b. dom handlowy „Be-De-Te” - który w wielkim stopniu ucierpiał przez wypalenie, jest powoli odbudowywany. Konstrukcja żelbetowa została wzmocniona i w bież. jeszcze sezonie budynek będzie pokryty dachem. Ze względu na jego wielkie zniszczenie, żadna z instytucji państwowych nie mogła się zdecydować na przejęcie budynku do odbudowy, wobec czego odbudowę gmachu podjęła się Administracja Nieruchomości Ponjeńskich i Opuszczonych. Administracja NP i O w bież. sezonie włożyła w

odbudowę zniszczonych nieruchomości ca 6.000.000 zł.

Instytucje państwowe, samorządowe oraz prywatna inicjatywa inwestowały w nieruchomościach sumę ca 15.000.000 zł. Wszelkie drobniejsze zniszczenia, a zwłaszcza dachy, kanalizacje, wodociągi itp. zostały prawie całkiem usunięte, tak, że nieruchomości te do końca bież. sezonu zostaną uporządkowane.

Wielkie trudności w odbudowie sprawiały braki w materiałach, a jeszcze większe trudności wywoływał brak pracowników wykwalifikowanych i rzemieślników.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym w parowozowni Dworca Głównego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli dwaj pracownicy parowozowni Bydgoszcz - Wschód: W. Trawiński (Grunwaldzka 80) i E. Merlender (Kijowska 29).

W dniu tym obaj kolejarze zajęci byli pracą przy dźwigu. W pewnej chwili z powodu zbyt dużego obciążenia, lub też źle działających hamulców winda spadła w dół i zraniła obu tak silnie, że musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe, które stwierdziło ogólne okaleczenia twarzy, złamanie ręki u jednego i prawdopodobnie kolana u drugiego.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku zostały odwiezione do Szpitala Miejskiego.

* Kiosk informacyjny przy dworcu. wskazuje kwatery udziela informacji o Bydgoszczy i Wystawie.

* Kasa biletowa PKP w głównej bramie wejściowej - sprzedaje bilety kolejowe normalne i zniżkowe do wszystkich stacyj kolejowych w Polsce.

Rowerzysta pod kołami samochodu

BYDGOSZCZ (ea). Zbjęg ulic Król. Jadwigi i Łokietka stał się wczoraj w godzinach popołudniowych widowiskiem wstrząsającego wypadku, którego ofiarą padł Leon Łassa, zam w Bydgoszczy, przy ul. Jackowskiego 29.

W nęstwionych dotąd okolicznościach jadący rowerem Łassa zderzył się z pewnym samochodem ciężarowym. Siła zderzenia była tak wielka, że cyklista został odrzucony doznając szeregu okaleczeń i silnego potłuczenia ogólnego, a rower został zdemolowany pod kołami samochodu. Nieszczęśliwy rowerzysta znajduje się pod opieką Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

System nerwowy wielkiego miasta

Na ruchliwej ulicy Marsz. Focha w pobliżu Placu Teatralnego na chwilę wstrzymano ruch. Na narożniku stanął

tajemniczy pan ze statywem

a w kierunku piekarni wojskowej pomaszerował inny z bębniem w ręku, rozwijając tałowatą taśmę z cyframi. Wieszcie stanął i przyłożył taśmę do chodnika. „Pan ze statywem” pochylił się, spojrział w lunetę a potem zaznaczył coś na białym papierze. Spojrzeli na zegarek i poczęły składać statyw, lokując w futerale zdjęty ze statywu dziwny przyrząd i ruszyli.

Idziemy za nimi. Droga nie jest daleka. Znikają w bramie pewnego domu przy ul. Jana Kazimierza, na którym widnieje tablica głosząca, że dom jest siedzibą Wydziału Techniczno-Budowlanego Zarządu Miejskiego.

Okazuje się, że grupa ze statywem - to pracownicy Biura Pomiarów Wydziału Techniczno-Budowlanego.

Poznajemy kierownika biura. Uprzejmy inżynier-geodeta p. Niemczyk chętnie rozwija przed nami ta-

jemnice pomiarów przedstawionych na mapach miasta jak gesta

sieć pajęcza snuta jednak dziwnie nieregularnie i bez „oczka” centrycznego. Widzimy natomiast niezliczoną ilość różnokolorowych punkcików, połączonych ze sobą prostymi liniami.

Długa i barwna jest opowieść. Barwna mimo, że traktuje ona o sprawie najbardziej technicznej z technicznych.

Podstawą prac mierniczych jest odpowiednia sieć pomiarowa, stanowiąca jak gdyby system nerwowy, wykazujący wszelkie luki w misternej siatce miasta, składającej się właściwie z trzech sieci: triangulacyjnej, poligonowej i niwelacyjnej.

Podstawą wyjściową wszelkich pomiarów triangulacyjnych są tzw. „bazy długości”, których na terenie całego kraju jest kilka, mierzonych specjalnie precyzyjnymi aparatami, dającymi dokładność

do jednej tysięcznej milimetra oraz wierzchołki trójkątów, znaczące sygnałami z daleka widocznymi i znakami podziemnymi. Widzimy

więc, że w dziedzinie pomiarów idzie się od ogółu do szczegółu nie zaś w kierunku odwrotnym, jak to bywa w innych dziedzinach prac.

Zdjęcia sytuacyjne robione są na podstawie punktów stabilizowanych, łączących punkty triangulacyjne. Zdjęcia wysokościowe zaś opierają się na tzw. „reperach”, czyli wystających na zewnątrz umieszczonych zwykle na narożnikach kamienic

żelaznych bolcach

zaopatrzonych w niezrozumiałe dla niewtajemniczonych cyfry.

Ciekawe byłoby pytanie ile punktów triangulacyjnych posiadamy na terenie Bydgoszczy. Jest ich - ktoś by przypuszczał? - aż 192. Niezawśnie jednak punkty te znajdują się na specjalnie zbudowanych wieżach triangulacyjnych. W śródmieściu z reguły znajdujemy owe punkty na wieżach kościelnych i okazalszych budynków. Takich punktów jest 53. Pozostałe 139 punktów znajdują się na wieżach zbudowanych z okorowanymi okrągłakami sosnowych, często nazywanymi „nikomu niepotrzebnymi rusztowaniami” lub uważanych za wieże obserwacyjne - dla kontroli...

lądów

Punktów poligonowych posiadamy

w mieście około 2.100, a niwelacyjnych niespełna 600.

Wszystkie te pomiary notowane są skrupulatnie w grubych

bezennych księgach

jak bezcenne są owe pomiary i obliczenia. Niestety i tutaj wojna dała się Bydgoszczy we znaki. Z pięciu tomów triangulacji zachowały się tylko dwa. Pozostały jednak, na szczęście, szkice polowe topograficzne i opisy punktów trygonometrycznych na podstawie których dochodzi się do potrzebnych obliczeń.

Po zorganizowaniu Biura Pomiarów pod fachowym kierownictwem inżyniera-geodety w roku ub. okazało się, że okupant niemiecki w zupełności opierał się na polskich obliczeniach, sam jednak dokonywał własnych bardzo niedbale i niedokładnie tak że pozostawiony przez niego nowy materiał tylko w bardzo nielicznych wypadkach służył pracom naszych geodetów i mierników. A przecież

Niemcy chlubili się

swą dokładnością, sumiennością i niezawodnością w tej właśnie dziedzinie.

Bydgoszcz nie posiada dotąd dokładnej sieci niwelacyjnej. Jest ona

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiadomości, że od 26 do 31 bm. będzie wydawany na karty zaopatrzenia z sierpnia sierpnia br. - chleb pszenno-razowy, a po wyczerpaniu zapasów chleb żytni z domieszką kukurydzy, a mian.: kat. I na odc. 47, 48, 49, 50; kat. II na odc. 44, 45, 46; kat. III na odc. 42, 43; kat. I R, na odc. 44, 45; kat. II R, na odc. 7, 8, po 0,5 kg chleba. Na karty dodatku „C” z lutego br. zaścępczo wyd. w sierpniu br. na odc. Nr 3, 4, po 1 kg chleba. Rozliczenie w odcinkach chleba, złożą piekarnie isklepy w term. nieprz. do 4.9 br.

Od 27 do 31 bm. można nabyć na karty „D3 i D12”, kupon 12 z mies. sierpnia br. w sklepach mlecz. - nabiałowych po 5 puszek mleka skondensowanego i 400g mleka w proszku. Cena mleka skondens. - 6 zł, sproszkowanego - 10 zł za 1 kg. Kupcy odbiorą niezwłocznie asygnały, pok. 23 i rozliczą się z wyd. towaru do 2.9 br.

Posiadacze kart opał. zarejestr. w niżej wym. składach, którzy nie pobrali opału na kupon „A”, pobiorą po 100 kg węgla i 50 kg koks załączając odc. 37 kart żywn. I kat. prac. z lipca br. począwszy od 26 do 29 bm. w składach: Burzyński, Sienkiewicza 34, Elibor, Chodkiewicza 19, Petow, Świecka 14, Szlak-Dąbrowski, Zygmunt Augusta, Pom. Sp. Węglowa, Rycka 22, Społm. Piusa XI i w składach Sam. Chłop., ul. Urocz. 7, Nowodworska 69, Toruńska 37 i Kordeckiego 3. W dniu pobierania opału, składy będą czynne od godz. 8 do 17 z przerwą obiadową od 12 do 13.

Ma radiowej falli

Poniedziałek, 26 sierpnia

6,00 Program og.-polski. 8,30 Program na dzień bież. 8,35 Muz. z płyt. 9,00 Inf. miejsc. i ogł. 9,10 Dykt. programu dla radiowców. 9,20 Koncert reklamowy. 11,30 Pog. pt. „Jak młodzież powinna słuchać szkolnych audycji radiowych. 11,45 Pog. pt. „Czego potrzebują ożiminy do normalnego rozwoju”. 11,50 Muz. z płyt. 11,57 Progr. og.-polski. 13,25 Muzyka obiadowa. 14,00 Progr. og.-polski. 14,50 Inf. miejsc. 15,00 Skrz. PCK. 15,10 Konc. z płyt. 16,00 Program og.-polski. 21,00 Transmisja konc. symf. z Domu Sztuki. 22,00 Program ogólnopolski. 22,30 Koncert żywecy. 23,00 Program og.-polski. 23,30 Aktualia i muz. z płyt. 24,00 Zakoncz.

Wyniki akcji żniwnej

BYDGOSZCZ. Z 763.113 ha przeznaczonych na terenie woj. pomorskiego do żniwowania, ścięto do dnia 20. 8. 46 r. 712.033 ha - co stanowi 93,3%. Zwieziono plonów z 662.665 ha co stanowi 86,8%. Pszenice, ożim. (32.629 ha), żyto ożim. (345.516 ha), jęczmień ożimy (1.963 ha), rzepak ożimy (1.142 ha), mieszanke zbożowa (39.576 ha), ścięto w 100%.

Wyzyskując przerwy w żniwach spowodowane deszczami, rolnicy podorali kołmi i traktorami 249.402 ha.

oraz zaoziali pod zasiew ożimy 28,036 ha.

600-lecie BYDGOSZCZY 19.4.-1.9.46

jednak w opracowaniu i za kilka lat sżyfowała ta praca zostanie ukończona. Część miasta posiada pomiary z roku 1870, jednak ówczesne metody pracy nie dawały wymaganej dziś dokładności. Tempo prac mogłoby być szybsze, gdybyśmy dysponowali większą liczbą wykwalifikowanych sję. Czynne w naszym mieście Gimnazjum Mjernicze braki te częściowo usunie.

Zwiedzamy również magazyn przyrzadów. Wśród wielu niezrozumiałych dla nas aparatów uwagę zwraca teodolit uniwersalny Wilda, przedstawiający dziś

wartość 120 tysięcy złotych

a mieszczaacy się w niewielkim futerale. Aparat ten jest tak czuły, że niektóre części jego reagują nie tylko na deszcz, ale nawet na... mgłę, to też rece mjerników obchodzą się z tym dziwnym przyrzadem tak delikatnie i niemal czule, jak matka z urodzonym wczoraj niemowlęciem.

Pełni uznanie dla cierpliwości, której mjernicy nadmiar chyba mieć muszą, aby prowadzić tak żmudną pracę, opuszczamy biuro którego alfą i omegą są wciąż jeszcze niezrozumiałe dla nas cyfry - substancja twórcza::: nerwowy miasta.

Murski

Wiara w siły i zapał do pracy

dewizą lekarzy Pomorza

BYDGOSZCZ (x). W ramach uroczystości jubileuszowych odbywa się w naszym mieście szereg poważnych imprez.

W dniu 24 bm. rozpoczął się w Bydgoszczy zjazd lekarzy, farmaceutów i przyrodników Pomorza, nad którym protektorat objął min. zdrowia dr Fr. Litwin.

W sali Pomorskiego Domu Sztuki dr Soboczyński powitał wiceministra zdrowia prof. dr J. Morzyckiego, przedstawicieli samorządu, Akademii Gdańskiej, przybyłych licznie lekarzy, farmaceutów i przyrodników. Zjazd zorganizowano dzięki wysiłkom Bydgoskiej Izby Lekarskiej przy dalszej pomocy Ministerstwa Zdrowia. Cele społeczne, naukowe i kulturalne były myślą przewodnią tego pierwszego po wojnie spotkania koleżeńskie, które wykazało, ile bolesnych strat poniosła medycyna w Polsce. Aby więc dołożyć cegiełek pod budowę nowej rzeczywistości, świat lekarski pragnie się bardziej konsolidować i nawiązać kontakt z

elementem nawiązywającym, który specjalnie zasilł tutejsze tereny.

Dłż Bydgoszcz jest nie tylko stolicą województwa ale i stolicą zaplecza Ziemi Odzyskanych i dlatego mamy szczególne obowiązki. Z tej też racji wybrano termin Zjazdu w okresie 600-lecia.

Do prezydium wybrano m. in. dr Muszyńskiego, mgr. Sławińskiego, dyr. dep. Kurowskiego, dr Chrzanowskiego, dr Zashtowta.

Wicemin. prof. dr J. Morzycki mówił o znaczeniu Bydgoszczy, która pragnie zająć przodujące miejsce na polu kultury i sztuki na ziemiach zachodnich, składając jednocześnie życzenia imieniem Ministerstwa Zdrowia i Akademii Gdańskiej. Dr Wiechno im. Pom. Woj. Rady Narodowej słusznie zauważył, że Zjazd ma znaczenie symboliczne, już chociażby z tego względu, że odbywa się w Pom. Domu Sztuki, który powstał dzięki inicjatywie i aspiracjom jednostek i ogółu mieszkańców tego miasta i jest dowodem wartości or-

ganizacyjnych. Następnie przemawiali prezydent J. Twardzicki, dr Muszyński im. Uniwersytetu Łódzkiego i Rady Wyzd. Farm., mgr. Sławiński im. Okr. Izby Aptekarskich, dr Chrzanowski imieniem Nacz. Izby Lek. i Okr. Izby Lek. w Gdańsku, prof. dr L. Garbowski, dyr. dep. Kurowski

imien. Dep. Farmaceutycznego, dr Skibiński im. Izby Lek. woj. Lubelskiego. Z ramienia Bydgoskiego Tow. Lekarskiego przemawiał dr St. Świątecki, który nawiązał do czasów, kiedy nieliczni lekarze bydgoscy przed ćwierć wiekiem zakładali pierwsze zreby zrzeszenia lekarzy, rozbudowując w jednolity front Pomorza Zach. Obecnie Towarzystwo podjęło dawne tradycje, choć w spadku pozostał jedynie... zapał do pracy.

Po odczytaniu telegramów i uchwały leniu nagłego wniosku, w którym

Zjazd domaga się sądenia Forstera w Bydgoszczy, wygłosił dr M. Barciszewski obszerny referat pt. „Wybitni lekarze pomorscy od czasów najdawniejszych”, z którego dowiadujemy się, że wzmianka o pierwszych lekarzach pomorskich datuje się dopiero od XV wieku. W niezwykle interesującym referacie prelegent przedstawił działalność wszystkich lekarzy z terenu Pomorza, ze szczególnym uwzględnieniem Bydgoszczy. Referaty wygłosił również dr L. Garbowski i prof. Muszyński.

Przejmowanie na własność Państwa przedsiębiorstw

podlegających ustawie z dnia 3-go stycznia 1946 roku

BYDGOSZCZ (wj). W wykonaniu dekretu z 3.1.1946 r. o upaństwowieniu przedsiębiorstw i rozp. wyk. z 11.4.1946 powołana została w Bydgoszczy Wojewódzka Komisja dla spraw upaństwowienia, przedsiębiorstw. W skład Komisji wchodzi przewodniczący i jego zastępca, którym jest z samego prawa nac. Woj. Wyzd. Przem., po 2 delegatów Min. Skarbu, Min. Przemysłu, Min. Rolnictwa, Min. Apr. i H., po 1 delegacie z pozostałych Ministerstw, 3 delegatów WRN, 3 z OKZZ, 2 z Izby Przemysłowo-Handlowej, 2 z Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, 2 z Związku Samopomocy Chłopskiej, ogółem 33 osoby.

Komisja sporządza na podstawie list przedłożonych przez Urząd Wojewódzki, Izbę Przemysłowo-Handlową i inne władze wykazy przedsiębiorstw, które podlegają upaństwowieniu. Wykazy te zostaną nastę-

nie opublikowane w Pomorskim Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym. Najbliższy numer tego Dzienn. zawierać będzie pierwszy taki wykaz. Po ogłoszeniu zainteresowani mogą wnieść sprzeciw do Komisji Wojewódzkiej w ciągu 30 dni. W wyniku sprzeciwu wszczęte zostanie postępowanie przed kompletem orzekającym Komisji, złożonym z przewodniczącego i 6 delegatów, przy czym obowiązkowy jest udział delegata zainteresowanego Ministerstwa dalej Ministerstwa Skarbu, WRN, OKZZ. Pozostali dwaj delegaci wchodzić będą w skład kompletu według kolejności spośród pozostałych członków Komisji. Na postanowienie kompletu orzekającego służy zażalenie do Komisji Głównej w Warszawie.

Upaństwowieniu podlegać będą wszystkie przedsiębiorstwa poniemieckie bez względu na ich wielkość, oraz te przedsiębiorstwa polskie, o

których mówi wspomniany dekret z 3 stycznia 1946 r. Do dnia 31 grudnia br. zostaną w Woj. Pom. Dzienniku Urzędowym umieszczone wykazy wszystkich przedsiębiorstw objętych akcją upaństwowienia.

W ten sposób powinna zostać jeszcze w br. ostatecznie rozstrzygnięta sprawa, które przedsiębiorstwa zostaną w rękę prywatnym, a które zostaną przejęte przez Państwo, co przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji.

Siedziba Woj. Komisji dla spraw Upaństw. Przedsiębiorstw w Bydgoszczy mieści się przy ul. Długiej 37.

* Biuro informacyjne w głównej bramie wejściowej Wystawy (po lewej stronie) — wydaje karty uczestnictwa dla otrzymania 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej oraz udziela informacji o wystawie. Tamże informacje dla prasy.

†
Dnia 17 sierpnia 1946 r. zmarła po ciężkiej i wielkiej cierpliwości znoszonych cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona i najlepszy przyjaciel, nasza kochana siostra i ciocia s. p.
Łucja z Nowickich Mikulska
orczywszy lat 51.
O czym zawiadamia w ciężkim smutku pograżony
Mąż z rodziną.
Pogrzeb odbył się dnia 21 bm. na cmentarzu parafii arch. Jezusowego

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

BYDGOSZCZ — ul. DWORCOWA 49 — tel. 3068
Punkt zbytu na Wielkie Pomorze
poleca:
Rowery męskie i damskie — Części rowerowe
turt **Dostawa odwrotnie z składnic w Bydgoszczy Deta.**
Uprasza się wszelką korespondencję dot. spraw rowerowych kierować bezpośrednio pod wyżej wskazanym adresem.
Adres Centrali: **Z. P. Mot. Warszawa — Polna 46 — tel. 88-107**

ARTYKUŁY CHEMICZNE PERFUMERYJNE AROMATY OWOCOWE DLA PRZEMYSŁU SKLEPÓW

Stefan Bieliński
dawn. Warszawa
Stłups. Starzyńskiego (Bacha)
Przyłmice przedawacie stwo na Pomorze

FORBY — papierowe pojem. 0,1 kg. do maki i zboża
WORKI — tkan. — utow.
SIENNIKI — utow.
MATERACE — utow.
PAKUŁY — papierowe 157r
SZCZOTKI — stalowe
BECZKI — 100 i 50 kg. tebowe bukow.
ASFALTY — petrowe i olajowe
sprzedaje
„ARGO” Sp. z o. o Gdynia
ul. Wodowa 11 — tel. 2-181-11

POWAŻNA INSTYTUCJA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Bydgoszczy

poszukuje natychmiast na kierownicze stanowisko **energicznego rzutkiego handlowca, zdolnego organizatora**
obeznego również w branży zbożowej
Karty pod „NICIATYWA” do Biura Ogłoszeń PAP Bydgoszcz Aleje 1-go Maja 27

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY B. TARGOŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00
Naprawiam maszyny do płanin, łożenia, przerabiam na akcje, rolaki — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone, części także 4805

Aromaty owocowe

olejki lemoniady, soki, wódki itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
ul. Śródmiejska 22, tel. 200-32

Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz

TELEFON 19-41 — BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 22
PROTEZY nóg rąk APARATY ortopedyczne, GORSETY ortopedyczne, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY Drze, pukilnowe, leżniacze **OBUWIE** ortopedyczne 361r

Nowo otwierająca się firma
„ODRA” PRZETWORNIA ART. CHEMICZNYCH
Szczecin, ul. Noakowskiego 24
Gwarantowany kauczukowy klej do gumy, jak też klej uniwersalny, który klei szkło, porcelanę, skórę i t.p. artykuły.
Dla P. T. Hurtowników ceny specjalnie niższe. — Na zamówienie towa wysyłamy za zaliczeniem. 457r



Królow. pomadek do ust
LEDA
Bież naturalnych odcieni
Zapach świeżej róży
Trwałość 2 doby
LAB. L. KOESKA WARSZAWA
ŁÓDŹ ANDRZEJA 5

Uwaga ROLNICY!

kupujem każdej ilości
żyto, pszenicę, jęczmień
sprzedajemy
otreby, śrut, makuchoy
MIEJSKIE ZAKŁADY ZAOPATRYWANIA
BYDGOSZCZ, Mennica 6. Młyny Miejskie Maszarnia 5086r

Barwniki

do farbowania wełny, bawełny, jedwabi, lnu, piór, tuszczów, atramentów, skór, i t. p. oraz chemikalia
poleca
„TECZA”
Stefan Kaepczak i Ska — Łódź
ul. 6-go Sierpnia 29 — Telefon 163-78

Polecamy

KREDE, FARBY, LAKIERY, POKOSTY
PĘDZLE, SZCZOTKI, PASTE DO PODŁOG.
„Farbolin” Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 15
dawn. Bełce Te

PRZETARG BUDOWLANY

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych — Oddział Pomorski w Bydgoszczy — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy rozbudowie Zakładów (objętość budynków ca 9750,00 m²) w Bydgoszczy, w terminie 4-ch miesięcy.
Oferty należy składać do dnia 31 sierpnia br. do godz. 11 w dyrekcji Zakładów w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 1, tamże udziela się bliższych informacji gdzie oferty mogą otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe i ślepe kosztorysy oraz zaznajomić się z warunkami wykonania robót, planami oraz projektem umowy
Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych Oddział Pomorski

PRZETARG NIEOGANICZONY

BOP, Kierownictwo robót, w Gdyni ul. Waszyngtona 38, ogłasza przetarg nieograniczony na:
1. Uporządkowanie terenu na nabrzeżu Wilsona Wadium 8000 zł. Termin otwarcia ofert 2. 9. 1946 r., godz. 10.
2. Wykonanie instalacji świetlnej, dzwonekowej i piorunochronów w domu sanitariatu portowego przy ul. Polskiej w Gdyni. Wadium 4000 zł. Termin otwarcia ofert 29. 8. 1946 r., godz. 10.
Kierownictwo robót BOP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość ofiarowanej kwoty. Podkłady kosztorysowe za zwrotem kosztów otrzymać można w referacie przetargowym, gdzie również można się zapoznać z warunkami umownymi oraz przetargowymi w godz. od 9 do 12. (446r)

F. Z. IV/2/13171/46
PRZETARG
Wojewódzki Urząd Ziemi Pomorski w Bydgoszczy ogłasza nieograniczony przetarg na sprzedaż 50 ton cukru.
W przetargu mogą brać udział firmy zgłoszone w rejestrze handlowym.
Oferty należy składać w w/w. Urzędzie Aleje 1 Maja 95, w Wydziale Fundusze Ziemi, pokój nr 32, w terminie do dnia 29 sierpnia br. godz. 15.
Oferty winny być umieszczone w dwóch kopertach (zewnątrzna zalakowana) i opatrzone napisem „Oferta na cukier”.
Do oferty należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, złożone w Państwowym Banku Rolnym — Agentura w Bydgoszczy — na konto nr 2 Państw. Funduszu Ziemi Wojewódzkiego Urzędu Ziemi Pomorskiego.
Zaznacza się, że zainteresowani mogą składać oferty na mniejszą ilość cukru jak wyżej podana nie mniej jednak, jak na 25 ton,
Wojewódzki Urząd Ziemi Pom. 441r
Fundusz Ziemi

„Rolnik” Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Nakle nad Notecią z odp. udziałami, obecnie Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” z odp. udziałami w Nakle n/N na walnym zgromadzeniu w dniu 25 października 1945 r. uchwalila nowy statut.
W myśl par. 8 nowego statutu udział ustalony został na 100 zł. Udziałowiec odpowiada poza tym udziałami.
Zgodnie z art. 73 ustawy o spółdzielniach, niżej podpisana Spółdzielnia podaje do wiadomości, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzycielności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, wzgl. złożyc do depozytu sądowego kwoty, potrzebne do zabezpieczenia wierzycieli niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do Spółdzielni w przeciągu 3 miesięcy od tego dnia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. (5216)
Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” z odp. udziałami w Nakle n/Notecią
(-) Leon Kitzowski (-) Zofia Kinowska



Kremalin
Pasta do obuwia
Bydgoszcz

pasty do obuwia
w kolorach: czorny, brąz, wiśniowy, ciemno-brązowy oraz biały

zaprawy do podłóg
w kolorach: mahoniowa — farbująca oraz bezbarwna

znane i cenione, poleca

Fabryka Techniczno-Chemiczna
„KREMALIN“
Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63

• STOISKO NA WYSTAWIE •

Szlifiernia Cylindrów Samochodowych

Dostarczanie steków

BYDGOSZCZ, ULICA CHODKIEWICZA 59 — TELEFON 17-53
Wykonanie solidne i szybkie 5172

Radiofonizujemy lokale
Naprawiamy radioodbiorniki, kupujemy lampy, części, głośniki.

Polecamy
RADIO-APARATY

JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

POLECAM
gwoździe, druty, śruby, siatki do ogrodzeń, kuchenki węglowe, białe emaliowane kuchenki gazowe, tarcze do maszyn do mięsa, wyroby ocynkowane i emaliowane, narzędzia

Skład Artykułów Żelaznych
Witold Lewandowski
Bydgoszcz, Długa 25, tel. 1738 5293

Szczotki - Pędzle
Hurt 396r Detal
Jan Sychowski, Gdynia, Abrahama 71.

Składnica zegarmistrzowska
DOMKE i MYSZKOWSKI
Spółka jawna
Bydgoszcz, ul. Długa 36
z dniem 1 września br. poleca P.P. Zegarmistrz swoje usługi przy dostawie po niskich - "naci" części do zegarków. 5239r

Już czas zaopatrzyć się w nasze patentowane
WIECZNE PALNIKI „RM“
do lamp karbidowych — Pat. 70039
445r

Biurowo Techniczne **„O R O S“** Kraków,
Tel. 558-09 Świętokrzyska 8 Tel. 558-09

Krawaty i szale
stałe nowe wzory

Wytwórnia „Włókno“
Łódź, 6-go Sierpnia 2
tel. 171-03. 5066r

Ceny fabryczne

Poszukujemy natychmiast
Wykwalifikowaną kierowniczkę do sekretariatu dyirekcji z długoletnią praktyką
Kierownika do działu pracy z długoletnią praktyką
Szofera - mechanika z praktyką, robotników oraz 2 rutynowane maszynistki

zgłoszenia przyjmuje

Firma „Prom“ Fabryka Pilników i Narzędzi
Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego

Radio-odbiorniki
uszkodzone nawet bez lamp kupują stale

R. LOSKOT
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12
Telefon 20-36

»TORNEDO« FABRYKA ROWERÓW
pod Zarządem Państwowym w Bydgoszczy

zawiadamia, że od dnia 26 sierpnia 1946 r., dotychczasowa siedziba Zarządu przy ulicy Dworcowej 49, telefon 23-06 znajduje się
przy **ul. Św. Trójcy nr 34, tel 32-59**

FABRYKA PRZYJMI:
1 kalkulatora z przemysłu metalowego 4001
1 magazyniera branży metalowej i b.ycznej
z długoletnią praktyką

Zgłoszenia osobiste w nowej siedzibie Zarządu **ZARZĄD**

Zakład radio-roentgena i elektrotechniki medycznej
Henryk Rudak, Bydgoszcz, Pomorska 59/7, t. 3671

Wykonuje wszelkie montaż i naprawy wchodzące w zakres roentgena - elektrotechniki medycznej, radia, kina, elektrofizyki i teletechniki

WARSZTAT i LABORATORIUM WYPOSAŻONE W NAJNOWOCZESNIEJSZY SPRZĘT i APARATY POMIAROWE 5289

Bezkonkurencyjna
BAŁTYK
Wytwórnia Chemiczna

R. Downar-Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4
Prowincja za zaliczeniem 3461

ZAWIADOMIENIA
Dr med. M. Semerau-Siemianowski, prof. Akademii Lekarskiej Gdańskiej, osiedlił się Gdańsk, Al. Rokossowskiego 53 (324r)

NAUKA
Miejskie Liceum i Gimnazjum Męskie im. M. Kopernika w Bydgoszczy poszukuje 2 nauczycieli: fizyka z chemią, oraz matematyka. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dyrekcja ul. Stalska 4. (5276)

Poszukuję podręczników naukowych z zakresu chemii.
Oferty z podaniem autora i roku wydania składać do Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7, pod „8.491“ (412)

Kupię „Elementy teorii poznania logiki formalnej i metodologii nauk“ Tadeusza Kotarbińskiego. Zgłosz. Głiszczyńska, Bydgoszcz, Pomorska nr 1, sklep. (5074)

JANDLOWE
Wetne owcza skupuje po cenie wolnorynkowej. Wetna, Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r)

Koszule, krawaty poleca Pracownie Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak. Łódź, Piotrkowska 136 tel 137-07

Kupię domek z większym ogrodem, okolica Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „465“. (465r)

Wagi, wszelkie wagi, ciężarki, poleca i kupuje Figiński, Poznań, Fredry 1. Tel. 25-55. (292r)

Sprzedam okazynie 2 domy H Pietrowe z ogrodem, jak również gospodarstwa, interesy handlowe poleca Małek, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46. (5284)

Bieliznę damską pożyczochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomiejska 4. (4695r)

Sprzedamy samochód ciężarowy 3-tonowy, na gaz drzewny i benzynę, w dobrym stanie, marki „OM“. Adres: Szubin, Spółdzielnia Mleczarska, tel. nr 8. (408r)

Potniki, podpinka oraz wszelkie dodatki czapnicze w każdej ilości kupię. Wytwórnia czapek Łódź, Zawadzka 1 (316r)

Pies „Spaniel“ 10-tygodniowy, na sprzedaż. Bydgoszcz, Gajowa 1/1. (5274)

Kauczuk naturalny, bunę, kupujemy. „Reklama“, Łódź, Piotrkowska 46. (389r)

Kompozycje samochodowa (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakością Wytwórnia „Biały Metal“ Łódź, Lipowa 54, tel. 155-04. Oferty na żądanie! (387r)

Wytwórnia trykotaży poleca wykwinne bieżery, bluzki bezrękawniki. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10/3. (314r)

OKAZJA
od 6 800 złotych wózki dziecięce, autka Maszyn do szycia gwarantowane poleca w Czachorowski. Skład Maszyn i Wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21 wejscie Śniadeckich

Sypialnie dębowa sprzedam. Bydgoszcz, Paderewskiego 16/4, od 10-12tej. (5285)

Kupię motocykl BMW 200 do 250 cm na chodzie. Bydg. Śniadeckich 26/4, tel. 14-57. (5277)

Wille-dom z ogrodem w Bydgoszczy kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Kupno“. (5281)

Bilard amerykański kupię w dobrym stanie. Szyperski, Dzierwierzewo, pow. Żnin. (5286)

Poszukujemy aparatu „ISIS“ do kreślenia technicznych. Fabryka Maszyn C. Blumwe Bydgoszcz, Nakielska 53. (439r)

Meble, dywany, obrazy sprzedaje — kupuje Grudziąd, sklep „Okazja“, Toruńska 12 „Kaliński“, Toruński. (4031)

Polecam: spawarkę elektr. 200 Amp. tokarnię 1500 mm toczenia silnik Diesel 8 KM, kompresory do 10 atm. gwintownicę gazowe do 3 cal, hydrauliczne nadziemne. Zygmun Stamm, Toruń, St. Rynek 35. (5241)

Cegły pełne, wysoki gatunek, nowa, cena 3 zł 20 sztuka loco cegielnia poleca Pepeteha, Bydgoszcz 1, skrytka pocztowa 6. (5275)

Zamknięcia, kapsle winne i inne art. do butelek polecamy. Gdynia, Zygmunta Augusta 6 — 65. B-cia Pluteccy i Ska. Ceny konkurencyjne. (447r)

Warszawska wytwórnia torbek damskich. Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31. (315r)

Resztówka Własność prywatna, 45 ha ziemi pszenno-buraczanej nadkompletny martwy inwentarz, obszerne zabudowania, jednopiętrowy dom w najlepszym punk. Pomorza zaraz do wydzierżawienia IKP, Toruń „Resztówka“ 4488 (255r)

„Rybak“ — stęci — haczyki — bawełna rybacka — buty gumowe Gdynia Świętojańska 47 (5097r)

Matejko, Alfred Wierusz-Kowalski, Żmurko, Moniuszko, Żukowski, Kostrzewski, Augustynowicz, Stachewicz Wodzinowski, Karpiniński, Vlastimil Hofman, Stryjeńska, Skoczylas. Ocena i kupno obrazów, znaczków filatelistycznych. Dom Sztuki. Łódź, Piotrkowska 84. (378r)

Liniarkę, zszywaczkę i gilotynę introligatorską nabydzie poważna firma Pośrednicy poszadam. Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielnia Okręgowa Łódź, ul. Piotrkowska 149, dla „SW“. (123r)

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 i 160 litrowe poleca Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38. (151r)

Rurki do fermentacji wina, cygarniczy szklane, hurtowo za zaliczeniem wysyła „Reklama“, Łódź, Piotrkowska 46. (390r)

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie EL-CHA FILM Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie 13265r

Wiałnie z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski Warszawa, Poznańska 38 (152r)

Młyńskie kamienie, turbiny, wszystkie maszyny młyńskie, gaza, pasy siatki, gurtę, należy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młyńskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38 (150r)

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM“ Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie 13264r

ROZNE
Uczciwa pomoc domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz, Marszałka Focha 20. (461r)

Fotografie dowodowe i legitymacyjne, pilnie w ciągu jednego dnia, wykonuje Foto Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (463r)

Amerykanka pochodzenia polskiego ze znajomością języka angielskiego, polskiego, obejmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia „PAR“ Poznań Ratajczaka 7, pod „8.546“ (443r)

Przedstawicielstwo poważne na województwo łódzkie przyjmie rutynowany handlowiec Łódź 1, Skr. 163. (183r)

Ogrodnik żonaty, lat 38, wszechstronnie obezpany z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres ogrodnictwa, przyjmie posadę, również kierownika plantów miejskich. Oferty IKP Bydgoszcz „5270“.

Ogrodnicy, małżeństwo bezdzietne ze studiami i długoletnią praktyką poszukują samodzielnej posady w każdym dziale ogrodnictwa. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Energiści“. (5238)

Podróżującego na miasto Bydgoszcz poszukuje Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych nr 6 w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 14. (440r)

Samodzielną wieloletnią pracownicą biurową ze stenografią i biegłą maszyną poszukuje pracy. Oferty IKP Bydgoszcz „Samodzielną“. (5251)

Rutynowana zdolna ekspedientka konfekcji damsko-furtranej poszukuje posady na wyjazd (Katowice Łódź). Oferty IKP Bydgoszcz nr 5256.

Poszukuję pomocnicy domowej z gotowaniem. Zgłoszenia Bydg., Świętojańska 13/7. (5224)

Garaz na 3 samochody ciężarowe wynajmujemy. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Bydgoszcz Jagiellońska nr 1. (450r)

Potrzebny wspólnik lub współniczka do restauracji w Toruniu. Oferty IKP Toruń „Wspólnik“. (427r)

Fenomenalny jasnovidz-psychografolog trafnie przepowiedział Nadesłaj pytanie date urodzenia 20 zł Vapuro. Katowice, skrytka pocztowa 376 (4337r)

Kwiaciarka, siła fachowa, potrzebna. Gdynia, Świętojańska 51, kwiaciarnia „Orchidea“. (410r)

Roczna Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 175/5 zapisy godziny 13-19, telefon 109-01. (402r)

Najwybitniejszy psychografolog darem jasnovidzenia nieomylnie przepowie każdemu tego wydarzenia życiowe Określi, rady przeznaczenie. Napisz pytanie date urodzenia, załączysz 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Marivni“ Kraków skr. poczt. 475 (425r)

Potrzebny na stałe kowal, mechanik. Młyn i tartak parowy J. Dullek, sp. z o. o., Chojnice. (380r)

Dzielną ekspedientką rzeźniczką potrzebną zaraz. Poznań, Wrocławska 33. (444r)

Potrzebny sortownik skór. Reflektujemy tylko na pierwszorzędna siłę. Zgłoszenia „Centroskór“, Bydgoszcz. (5127)

POSZUKIWANIA
Józef Bieniasz, ostatnio znajdujący się w Austrii, i Bronisława Gulbińskiego z niewolą niemieckiej od 1939 poszukuje Bieniasz Wiktorja z Wilna zamieszkała Gdańsk, ul. Polna 2

Poszukuję Karolinę Leszczyńską, wdowę po Karolu, synu Kazimierza Medlera, ur. 1930 r. siostrę Józefę Stawiarz, zamieszkałą ostatnio Strj, Nowy Świat Turzańskiego 230 i siostrę Antoninę Medler, zamieszkałą Strj Grabowiec. Wiadomości kierować Górzów n/Wa, Podmiejska, boczna 11, Mear Michał. (430r)

Pani Rudowskiej z wnuczkami z Warszawy, zamieszkałej po powstaniu w Częstochowie na „Ostatnim Groszu“ (Narutowicza), a obecnie przebywającej podobno na wsi pod Toruniem — poszukuje koleżanki jej zmarłej synowej Lilki — Lucy na. Pani Rudowska zgłasza się swego czasu do wyżej wymienionej pod adresem: Miłonówek, św. Jadwigi 19. Obecnie wszelkie wiadomości kierować na ręce Czerwińskiej Marii, Wrocław, Noakowski go 20. (410r)

ZAMIANY
Lokal biurowy 5-pokojowy, urządzone, w centrum Bydgoszczy zamienię na mieszkanie 5-pokojowe w Łodzi. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Zamiana“. (527r)

MATRYMONIALNI
Fryzjer, lat 32, wysoki brunet, posiadający własny interes, pozna fryzjerkę w celu matrymonialnym. Oferty wraz z fotografią do IKP Bydgoszcz pod „Wspólne szczęście“. (5254)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20. DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami).
Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą stają nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKSYCH MIASTACH
AGENCYJ NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGOLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP“

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe — przecięci 12 zł. Nekrologi — 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziela — święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.